

Dzień

Sobota-Niedziela, 23-24 marca 1935 - Nr. 70 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

16 stron
Rok VII

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA ; - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. - Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filia miejska administracji.
Filia Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. - Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Glupota czy zbrodnia?

Zestawmy trzy fakty. Nic więcej, jak ich obiektywne, sprawozdawcze opisanie i zestawienie. Starczy ono, by spojrzeć w prawdziwą otchłań specyficznej deprawacji. By uświadomić sobie już nie zwykłą demagogię opozycji, już nie opozycyjny manewr, a coś co przechodzi wszelkie pojęcia przyzwoitości i form walki politycznej, już nie bezbrzeżną głupotę, a złą wolę, godzącą w najżywniejsze interesy Państwa.

Fakt pierwszy.

Toczy się w Sejmie rozprawa nad ratyfikacją polsko-niemieckiego porozumienia handlowego. Głos zabiera leader socjalistyczny, p. Niedziałkowski i biorąc asumpt do znanej uchwały rządu niemieckiego, wprowadzającej powszechną służbę wojskową woła:

— Niemcy przygotowują wojnę, Niemcy się zbroją!...

Na tem samym posiedzeniu Sejmu staje na mównicy towarzysz partyjny p. Niedziałkowski, poseł Zaremba i zastanawia się, jakie jeszcze oszczędności należałoby wprowadzić w budżecie państwowym.

— Budżet wojskowy — woła p. Zaremba — jest za wysoki! Tu należy przeprowadzić redukcję! Zmniejszyć wydatki na wojsko!

Przecieramy oczy już nie ze zdumienia a z przerażenia. Jakto? P. Niedziałkowski maluje na widnokręgu ponure widmo wojny „zaczepnej i zaborczej”, a równocześnie p. Zaremba żąda, abyśmy redukowali naszą siłę zbrojną?

Więc jeśli prezes klubu socjalistycznego istotnie ma przekonanie, że Niemcy myślą o zaborczej wojnie — czyż nie jest obłądana rada p. Zarembki, abyśmy nasze wojsko redukowali?

Fakt drugi.

Do łaski marszałkowskiej wpływa wniosek klubu Wojciecha Korfantego. Żąda on nie mniej nie więcej jak tego, aby z ustawy wojskowej skreślić ustęp, upoważniający rząd w razie potrzeby do „wprowadzenia obowiązku pełnienia wojskowej służby pomocniczej”, natomiast umieścić ustęp, że „pełnienie wojskowej służby pomocniczej nie może mieć miejsca na obszarze objętym stanem wojennym”.

Znów w osłupieniu czytamy te słowa... Jestże możliwe, aby Polakowi nie zadrżała ręka, gdy kładł podpis pod taki „wniosek”, pozbawiający Państwo w razie nieuchronnej konieczności obrony granic czerpania ze społeczeństwa siły?

Niestety, nie zadrżała im ręka... Wniosek taki faktycznie podpisali... Widnieją pod nim podpisy nie tylko sługusów korfantowych, ale też i całego tego pstrego wachlarza partyjnego, który natychmiast się rozwija, gdy przytrafia się gratka „opozycyjna”. Jest na tym akcie hańby podpisany i p. Róg prezes Stronnictwa Ludowego wraz z całym orszakiem Mikołajczyków, Madejczyków, Mochnejów, jest również i p. Niedziałkowski z Żuławskim, jest enpeerowy Roguszczyk. Dziw, że niema Ignasiakówny z komuny, bo ta doprawdy byłaby dopasowana do tego doborowego towarzysza...

Fakt trzeci.

Główny organ PPS „Robotnik” ocenia na czołowej kolumnie ostatnie dekryty

(Ciąg dalszy na str. 2).

Wyjazd delegatów Włoch i Anglii do Paryża na konferencję trzech mocarstw

Rzym, 22. 3. (PAT.) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Suvich wyjechał do Paryża na konferencję trzech mocarstw.

Londyn, 22. 3. (PAT.) Reuter donosi: Minister Eden udał się do Paryża samolotem dziś o godz. 16. Spotka się on z Lavalem jutro rano i będzie z nim na śniadaniu. Rozmowy potrwać do jutra popołudniu. Z Paryża Eden odleci w niedzielę dn. 24 bm. do Amsterdamu, gdzie spotka się z Simonem w drodze do Berlina.

Ministrowie spożyją na lotnisku w Amsterdamie śniadanie, w czasie którego Eden poinformuje Simona o rezultatach rozmów paryskich. Z Amsterdamu obaj ministrowie wraz ze swem otoczeniem odlecają dalej do Berlina, gdzie wyładują w niedzielę około godz. 5-tej popołudniu.

Projekt wspólnych rozmów z Niemcami

Londyn, 22. 3. (PAT.) Rzecznik wydziału prasowego w Foreign Office wy-

jaśnił dziennikarzom, że po wizytach w Berlinie, Moskwie i Warszawie zamierzone jest odbycie w północnych Włoszech konsultacyjnej konferencji tylko trzech mocarstw: Francji, Włoch i Wielkiej Brytanji. Dopiero o ileby wyniki odbytych wizyt i rezultaty tej konsultacji stworzyły podstawę dla szerszej zakrojonych rokowań, odbędzie się nowa konferencja tych trzech mocarstw z udziałem zarówno Niemiec jak i tych innych zainteresowanych rządów, do których ministrowie brytyjscy udają się z wizytą.

Wyznaczenie terminu nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów

Genewa, 22. 3. (PAT.) Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Prezes Rady Ligi Narodów Tewfik Ruzsdi Aras postanowił, że Rada Ligi Narodów zbierze się w ciągu pierwszego tygodnia kwietnia na sesję nadzwyczajną celem rozważenia noty przedłożonej przez rząd francuski. Dokładny termin posiedzenia Rady ustalony będzie później.

Jeszcze jeden etap podróży Edena

Z Warszawy uda się on do Pragi na spotkanie z Beneszem

Londyn, 22. 3. (PAT.) Urzędowo ogłoszono dziś że min. Eden powracać będzie z Warszawy do Londynu przez Pragę. Min. Eden wyjedzie z Warszawy w środę 3 kwietnia wieczorem, przybędzie do Pragi w czwartek 4 kwietnia rano i po-

zostanie w Pradze 4 godziny aż do odlotu samolotu do Londynu. W ciągu tych kilku godzin postoju w Pradze min. Eden odbędzie konferencję z min. Beneszem.

Dziś ustawa konstytucyjna wejdzie pod obrady Sejmu

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Na zakończenie dzisiejszych obrad plenarnych Sejmu marszałek Świtalski, wy-

znaczając następne posiedzenie na sobotę, ogłosił, że na porządku obrad znajdzie się nowa ustawa konstytucyjna.

„Dar Pomorza” odwiedza porty japońskie Obecnie znajduje się w Nagasaki

Warszawa, 22. 3. (PAT.) Statek Szkolny „Dar Pomorza” po kilkudniowym pobycie w porcie Jokohama udał się do portu Osaka, dokąd przybył dn. 14 marca. Po 3-dniowym pobycie w tym porcie

„Dar Pomorza” wyruszył dn. 17 bm. do Nagasaki, gdzie zatrzyma się kilka dni. Czas pobytu w Jokohamie wypełniły przyjęcia i zwiedzanie portu.

Śladem generała Kutiepowa

Sensacyjne uprowadzenie dziennikarza antyhitlerowskiego przez granicę szwajcarsko-niemiecką

Paryż 22. 3. (PAT.) Cała prasa szczegółowo omawia uprowadzenie z terytorjum szwajcarskiego przez agentów tajnej policji niemieckiej zamieszkałego w Strasburgu dziennikarza emigracyjnego, b. redaktora „Weltbuehne”, Jacoba. Jak się okazuje, Jacoba wciągnął w zasadzkę w Bazylei niejaki dr. Wesemann.

Zapoznał go on z dwoma narodowymi socjalistami, występującymi pod fałszywymi nazwiskami. Hitlerowcy ci skorzystali z pierwszej sposobności, aby zaatakować Jacoba na ulicy, wciągnęli go do samochodu i przewieźli przez granicę niemiecką.

Jak zeznają celnicy szwajcarscy, samochód przejechał granicę niemiecką w takim pędzie, że przewrócił urzędujących celników niemieckich. Dzienniki zwracają uwagę na fakt, że normalnie zamknięty w godzinach wieczornych szlaban na granicy w Petit Hunigue, krytycznego dnia był otwarty. Dowodzi to, że porwanie Jacoba do Niemiec było zgóry ukartowane.

Jacob miał przy sobie notes z adresami informatorów w Niemczech. Informatorzy ci zostali aresztowani. Rząd szwajcarski przedsięwziął niezwłocznie dochodzenia w sprawie porwania Jacoba i aresztował dr. Wesemanna oraz wydał nakaz zatrzymania wszystkich jego współników. M. in. odwołano się do policji francuskiej z żądaniem aresztowania jednej z emigrantek niemieckich, zamieszkałej w Paryżu.

SOLEC-ZDRÓJ = POLSKIE PISZCZANY =

Państwowa Rada Muzealna uprządkuje sprawy muzealnictwa w Polsce

(o) Warszawa, 22. 3. (Tel. wł.). Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz ogłosił rozporządzenie o powołaniu do życia Państwowej Rady Muzealnej, która składać się będzie z 16 członków, przyczem 9 mianowanych przez ministra, a 7 wybranych przez Związek Muzeów w Polsce, i zatwierdzonych przez ministra.

Do zakresu działalności Rady należeć będzie badanie potrzeb muzealnictwa w Polsce i przedkładanie ministrowi opinii o stanie poszczególnych muzeów, już istniejących oraz o zakładaniu nowych.

Wielka wystawa sztuki polskiej w Berlinie

Zaprezentują się na niej najwybitniejsze nasze talenty malarskie

(o) Berlin, 22. 3. (Tel. wł.). Dnia 29 bm. odbędzie się w Berlinie uroczyste otwarcie wielkiej wystawy sztuki polskiej. Komitet honorowy tworzą minister Józef Beck, minister Wacław Jędrzejewicz, ministrowie niemieccy Neurath, Goering, Gebbels i Rust, ambasador Rzeczypospolitej w Berlinie Lipski i ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke. Na otwarcie wystawy wyjedzie z Polski do Berlina specjalna delegacja przedstawicieli kół naukowych i artystycznych.

Wystawa obejmować będzie kilkadziesiąt dzieł sztuki, na które złożą się obrazy słynnych polskich mistrzów pendzla, jak to: Axentowicza, Chelmońskiego, Fałata, Kossaka, Kotarbińskiego, Laszczyki, Malczewskich, Matejki (Batory pod Pskowem), Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych. Grafika obejmuje 62 Skoczylasy. Poza tem na wystawie znajdują się wyroby polskiej sztuki ludowej, sztuki stosowanej itd.

Wiceminister Korsak i Wojewoda Kirtiklis na konferencji w Gdyni

W dniu wczorajszym odbyła się w Komisarjacie Rządu m. Gdyni konferencja w sprawie ogólnego planu zabudowy miasta, w której wzięli udział wiceminister Spraw Wewnętrznych Władysław Korsak, Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, dyrektor Dep. techn. - budowlanego M. S. W. inż. Bronisław Stawicki, Komisarz Rządu mgr. F. Sokół, nac. Wydz. finans. komunalnych w MSW. Adam Kuncewicz, przedstawiciel wojska, Urzędu Morskiego itd.

Statek „Hel” spuszczonej na wodę

W New Castle spuszczonej na wodę drugi motorowiec Żegluga Polskiej „Hel”, który wejdzie na linię Gdynia-Antwerpja.

Dziś na stronie 5-tej pełna tabela ciągnięcia Loterii

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).
wojskowe niemieckie w Niemczech. I
cóż ma polskiemu proletariatu do ob-
wieszczenia?

Oto — pisze — „Niemcy zechcą wier-
nie dotrzymać paktu z Polską, by wspólnie
sięgnąć po dalsze cele“.

Jakie to są „dalsze cele“, w których
ma wziąć udział Polska?

„Chodzi tu — zdradza polski organ
socjalistyczny — o oderwanie Ukrainy
sowieckiej...“

Ale to jeszcze nie wszystko. Co będzie
— zastanawia się „Robotnik“ — gdy dojdzie
do sojuszu Francji z Sowietami?

I bez zająknięcia odpowiada, że wte-
dy Polska pójdzie z Niemcami przeciw
Francji i Rosji, bo... „innego wyjścia nie
ma“.

Tu już nie osłupienie, nie przerażenie
ogarnia, a — obrzydzenie.

Cóż bowiem oznacza ta denuncjacja?
Do czego zmierza? Chyba niema w Pol-
sce żadnego uczciwego człowieka, który-
by sobie nie zdawał sprawy, że od a do
zet wszystko w tych wywodach „Robot-
nika“ — jest — nie możemy ominąć te-
go dosadnego wyrażenia — żełgane. Wie
przecież nietylko każdy obywatel w Pol-
sce, ale też i politycy socjalistyczni, że
jesteśmy z Francją w przymierzu, że —
jak to niejednokrotnie autorytatywnie u
nas stwierdzano — my wykonujemy na-
sze obowiązki sojusznicy — wie, że Pol-
ska nie ma najmniejszych zamiarów in-
terwencyonistycznych na Wschodzie, że
nie żywi żadnych apetytów terytorjal-
nych, że nie łączą nas żadne tajne ani
nietajne umowy, ani nawet współpraca
z Niemcami, że Polska pierwsza w Eu-
ropie stanęła na stanowisku „nieagresji“
i dała mu wyraz w szeregu konkretnych
umów dwustronnych, a umowy to nie są
dla nas wisłkiem papieru ani pustem
słowem...

Jesli czytamy więc takie koszarne
insynuacje w dzienniku drukowanym
w języku polskim, mamy tylko dwie
przed sobą alternatywy: albo mamy tu
do czynienia z bezbrzeżną głupotą, albo
z „obcą agenturą“.. Cui bono?

Bo przecież taka wykładnia „dal-
szych celów“ Polski zostaje skwapliwie
podchwytowana przez wrogie nam czyn-
niki zagranicą. Idzie w świat, jako głos
rzekomo polskiej opinii. Napiętnujmy to
z całą stanowczością. Ten stały system
denuncjacji wobec zagranicy nie ma nic
wspólnego z polską opinią publiczną!
Tak może mówić i pisać o „celach Pol-
ski“ tylko albo dureń, albo — denuncja-
tor.

Trzy fakty. Trzy fosforujące kos-
zarnie fakty na bagnie, w którym ugrzę-
zło partyjniczo.

Jeden ze zbrojeń niemieckich wysnu-
wa wniosek, abyśmy redukowali armję.
Drugi chce pozbawić Polski prawa do
powoływania społeczeństwa do służby
patriotycznej w razie potrzeby.

Trzeci zachwaszcza opinię własnego
narodu i świata zagranicznego zakła-
manami nawskroś „celami“ polityki za-
granicznej Polski.

A wszystko to „ad maiorem gloriam“
— partyj i partyjek, wszystko z tego du-
cha przekory i małości, która nie liczy
się zupełnie ani z Państwem, ani z na-
rodem, a tylko z „rozgrywką partyjną“.

Gasnący świat.

Sejm ponownie uchwalił pełnomocnictwa dla P. Prezydenta Rzplitej

Przynależność do obozu pomajowego jest historycznym zaszczytem

Warszawa 22. 3. (PAT). Sprawa ustawy o pełnomocnictwach była ośrodkiem zainteresowania dzisiejszych plenarnych obrad Sejmu. Zgromadziła ona prawie cały rząd, wiceministrów, wielu wyższych urzędników oraz korespondentów zagranicznych. Na wstępie Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatów posła Wacława Rożka (komunista), który nie uczestniczył w 15 z kolei posiedzeniach Sejmu.

Ustawę o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy referował poseł Paschalski, który zaznaczył, że w porównaniu z podobnymi ustawami z lat ubiegłych została ona ograniczona tylko co do czasu działania pełnomocnictw. Stoi to w związku z zaawansowaniem prac nad projektem nowej ustawy konstytucyjnej, która w razie wejścia w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw. Po referacie zabrali w dyskusji głos przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, opowiadając się przeciw projektowi.

Wszystkim tym mówcom wyczerpująco odpowiadał referent poseł Paschalski. Na zapytanie posła Czetwertyńskiego (Str. Nar.) pociągnął pełnomocnictwa, skoro dekrety nie zatłwiły dotychczas całokształtu

zagadnień gospodarczych, referent zaznaczył, że dekrety nie zatłwiły rzeczywiście sprawy... wszechświatowego kryzysu i nigdy jej nie zatłwią, ale to nie jest powód, dla którego mielibyśmy odmówić rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw. Mówca godzi się z postem Czernickim, że rząd musi się opierać na zaufaniu mas, ale niesłusznie jest wysunięte przez posła Czapieskiego równanie: Sejm równa się lud. Clemenceau mówiąc o zagadnieniu rządów demokratycznych twierdził, że sprowadzają się one do fikcji. Rządzi nie lud, ale zmieniające się oligarchie parlamentarne.

Poseł Paschalski w odpowiedzi na zarzut posła Czapieskiego, jakoby rząd unikał krytyki i odpowiedzialności, stwierdza, że obóz pomajowy odpowiedzialności przed historją napewno się nie obawia, co więcej należenie do tego obozu każdy z nas uważa dla siebie za historyczny zaszczyt. W głosowaniu poprawkę posła Czetwertyńskiego odrzucono, a całość ustawy przyjęto wśród oklasków w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei projekt ustawy w sprawie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych referował poseł Jeszke. W głosowaniu w obu czytaniach ustawę przyjęto.

CRÉPE SATIN NAJMODNIEJSZE PERFUMY Lotos WARSZAWA

Dziecko Lindbergha żyje?

Sensacyjna wiadomość z anonimowego źródła

Nowy Jork, 22. 3. (Pat). Żona skazana na śmierć Hauptmanna ma podobno zająć się poszukiwaniem w Detroit dziecka płk. Lindbergha. Niedawno otrzymano w Nowym Jorku z Pontiac (stan Michigan) list anonimowy.

W liście tym jest mowa, iż osobnik, który dokonał porwania, przyznał się przed śmiercią jednemu z gangsterów z Detroit, iż dziecko tej samej nocy, której zostało porwane, przywieziono do Brooklynu. Jednocześnie odkopano na cmentarzu jednego z przedmieść nowojorskich zwłoki innego dziecka, które ubrano w ubranie dziecka Lindbergha i porzucono w pobliżu posiadłości płk. Lindbergha. Uczyniono to w tym celu, ażeby nastraszyć płk. Lindbergha, ponieważ wiadome było, że banknoty, któremi zapłacono okup, były znaczone.

Natomiast małego Lindbergha przewieziono do Detroit, gdzie podrzucono go w jednym z kinoteatrów, poczem dziecko zostało umieszczone w jednym z sierocińców. Władze policyjne w New Jersey oświadczają jednak, iż nie mają żadnej wątpliwości, że zwłoki znalezione w New Jersey są zwłokami dziecka płk. Lindbergha.

Szykanowani przez władze francuskie górnicy polscy

zgłaszają się dobrowolnie do wyjazdu

Zarządzenia wydane przez władze francuskie celem ograniczenia ilości robotników cudzoziemskich były niejednokrotnie przedmiotem krytyki rozsądniejszych Francuzów. Przemówienia w parlamencie, artykuły prasowe oraz wystąpienia przedstawicieli związków zawodowych podkreślały samowolę urzędów administracyjnych, które bezwzględnie interpretacją zarządzeń władz centralnych uzupełniają aż nadto często własną „inicjatywą“. Jak pomyślowi muszą być ci panowie, do jakiej perfekcji doprowadzili swe metody, świadczy fakt, który miał miejsce w ubiegłym miesiącu w jednym z ośrodków górniczych.

Naskutek usunięcia i przymusowej repatriacji oraz złego obchodzenia się z szyskan administracji Polacy miejscowi zaczęli się dobrowolnie zgłaszać do wyjazdu. Ruch ten przybrał rozmiary, grożące unierucho-

mieniem zakładów miejscowych. To też niepokojona dyrekcja zwołała zebranie, aby dowiedzieć się, co jest powodem tej masowej emigracji, która pozbawia zakłady najlepszej siły roboczej. Widocznie uzyskane wyjaśnienia były szczególnie przekonujące, skoro w wyniku tego zebrania dyrekcja przyrzekła zmianę dotychczasowego traktowania i wstrzymanie zwolnień.

Naskutek tych przyrzeczeń część robotników wycofała swe zgłoszenia do wyjazdu.

My jednak, którzy zdajemy sobie sprawę z trudności, połączonych z reemigracją rodzin robotników, osiadłych od szeregu lat, na wiadomość o dobrowolnym zgłaszaniu się do wyjazdu naskutek szykan nie możemy powstrzymać się od refleksyj, że musiały one być niezwykle, skoro ponad miarę nieraz cierpliwym robotnik nasz tym razem nie wytrzymał...

Z całego kraju

POWRÓT „WISIELCA“.

W lesie Natorowo pod Poznaniem policja rozpoznała przed kilku dniami w znalezionym tam wisielcu mieszkańca wsi Kazimierza w pow. szamotulskim, Walentego Koszarawa.

Obecnie Koszarawa po kilkudniowej nieobecności powrócił do domu ku zdziwieniu rodziny.

Wobec powyższego „wisielec“ z Natorowa został nierozpoznany.

PODPALĄCZ Z AMATORSTWA.

Mieszkańcy wsi Duża Dąbrowa i Niezaczę pow. niezawskiego zaniepokojeni byli plagą pożarów, jaka w ostatnim czasie obydwie te wsie nawiedziła. Nie ulegało wątpliwości, że w okolicy grasuje jakiś zbrodniczy podpalacz.

Sledztwo doprowadziło wreszcie do ujęcia nieuchwytnego zbrodniarza, którym okazał się mieszkaniec Dużej Dąbrowy, 18-letni Konstanty Sandecki. Podpalacz z całym cynizmem przyznał się do podpalenia, dowodząc, że widok pożaru sprawia mu niezmiernie zadowolenie.

Wielka afera kolejowa we Lwowie

Aresztowano 11 dostawców i urzędników

Jeszcze w styczniu br. bawiła we Lwowie przez dłuższy czas główna komisja Inspekcji Ministerstwa Komunikacji, która prowadziła dochodzenia w sprawie nadużyć przy dostawach urządzeń elektryfikacyjnych wagonów kolejowych dla dyrekcji PKP we Lwowie za okres od roku 1931 do 1934 r.

Główna komisja Inspekcji, po przesłuchaniu wielkiej ilości świadków, sporządziła olbrzymie sprawozdanie, które przekazała

prokuraturze lwowskiej.

Szef prokuratury, po przestudowaniu, zarządził aresztowanie 11 osób, przeważnie urzędników kolejowych oraz dostawców.

Nadużycia te datują się jeszcze od 1931 r. Położono im kres dopiero przed kilku miesiącami.

Zarówno bliższe szczegóły tej olbrzymiej afery, jak i nazwiska aresztowanych, będą mogły być podane dopiero po zakończeniu pierwszego etapu dochodzeń.

Choroby zakaźne w Polsce

Liczba zachorzeń zmniejszyła się o 10 proc. w porównaniu z ub. rokiem

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 3 do 9 br. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

155 przypadków duru brzusznego, 128 duru płamistego, 225 płonicy, 338 błonicy, 3

czerwonki, 37 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 321 odry, 202 róży, 73 krztuśca i 37 przypadków gorączki poługowej.

W czasie od 1 stycznia do 3 marca rb. liczba przypadków ostrych chorób zakaźnych zmniejszyła się w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 10 proc.



Znany od lat naturalny sok czosnku f.f. przy przewlekłych nieżytach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie. 1966

Niemcy sprzedają broń Abisynji

Rzym, 22. 3. (PAT.) Agencja Stefani donosi o przybyciu do stolicy Abisynji Addis Abeba majora Steffenna, przedstawiciela Junkersa. Steffenn wedle informacji agencji prowadzi rokowania z rządem abisyńskim w sprawie dostawy broni. Steffenn w swoim czasie miał dostarczać broni Abd-el-Krimowi podczas powstania Riffenów w Marokku w r. 1925.

Dwie katastrofy lotnicze 11 osób poniosło śmierć

Mukden, 22. 3. (Pat). Pod Czeng - Te w prowincji Dżehol wskutek gęstej mgły zderzyli się 2 samoloty. 5 osób, w tej liczbie oficer mandzurski, poniosło śmierć.

Brest, 22. 3. (Pat). Spadł tu podczas ćwiczeń wodnopłatowiec marynarki wojennej. Aparat w jednej chwili stanął cały w płomieniach. 6 osób załogi zginęło na miejscu.

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie

ulica Chmielna Nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca

tanio

Zarząd

Hotelu Royal

685

Zbrodnia włóczęgów

Podpalili majątek z zemsty za nieudzielenie im noclegu

(o) Poznań, 22. 3. (Tel. wł.). W majątku Zawodzie pod Wrześnią wskutek zbrodniczego podpalenia wybuchł pożar zabudowań gospodarczych. W akcji ratunkowej, przez miejscowych straży pożarnych, brało również udział wojsko.

Podpalenia dokonali włóczędzy za odmówienie im noclegu.

Samobójstwo przez pomyłkę

Z mostu nad Dunajcem w Nowym Sączu rzucił się w nurty rzeki jakiś wieśniak. Szukał on najpierw czegoś nerwowo w kieszeniach, a potem z okrzykiem „zgubiłem pieniądze“ skoczył do wody. Zwłoki wieśniaka wyłowiono w odległości 2 km od mostu.

W czasie przeszukiwania ubrania denata okazało się, że padł on ofiarą tragicznej pomyłki. Miał bowiem na sobie dwie pary spodni. — W kieszeni drugich spodni znajdowało się 900 zł w 9 banknotach.

Tragicznym sytuacji polegał na tem, że wieśniak, wychodząc z domu, włożył pieniądze do kieszeni drugich spodni. Na moście począł szukać pieniędzy, a zapomniawszy, że są w drugich spodniach, sądził, że je zgubił, wobec czego zrozpaczony targnął się na swe życie.

Niemcy pokonały Francję w piłce nożnej

Paryż 22. 3. (PAT). W ubiegłą niedzielę odbył się mecz piłkarski Francja — Niemcy. Zwyciężyły Niemcy w stosunku 3:1. Dochód z biletów wstępu na powyższy mecz wyniósł swojego rodzaju rekordową kwotę 100.000 marek niemieckich, czyli około 200 tysięcy złotych.

Wykopalisko w Prusach Wschodnich Szkielet ludzki z polską monetą między palcami

W Lubawie (Prusy Wschodnie — Labiau) podczas prac ziemnych odkryto prehistoryczne cmentarzysko z 2 i 3 wieku.

Przy tej okazji odkopano dobrze jeszcze utrzymany szkielet ludzki z późniejszych czasów, trzymający pod ramieniem swoją czaszkę. Pomiedzy palcami lewej ręki położonej w poprzek korpusu znaleziono polską monetę — z wizerunkiem króla Aleksandra (1501—1506). Dochodzenia archeologów królewskich idą obecnie w kierunku stwierdzenia, czy chodzi tu o ścietego skazańca, czy też o ofiarę epidemii, której odcięto głowę, dla „uniemożliwienia” powrotu w szeregi żyjących. Zaznaczyć należy, że w tej epoce kładziono zmarłym do rąk monety „na podróż na tamten świat”.

Czem pielegnować zęby?

Pieczkę odpowiada na to pytanie

Najlepszy to dowód, że pasta COLGATE odpowiada wymaganiom Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskiem.

Colgate jest pastą do zębów, która zdobyła aprobatę lekarzy dentystów. Oto niewątpliwe świadectwo, że pasta Colgate oczyszcza Twoje zęby dokładnie, gruntownie i bezpiecznie. Poczóż więc narażać zęby, skoro każdego obecnie stać na tubę pasty Colgate.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.



W kalejdoskopie zdarzeń Warszawy

Pożar w I. P. S-ie i nowa popularność rzeźby francuskiej. — Turniej młodych skrzypków — Włoszka, czy francuska? — Jubileusze artysty. — Problem „Krysi”.

(Korespondencja własna).

Warszawa, w marcu 1935 r.

Świat artystyczny Warszawy przeżywał wielką sensację na wieść o pożarze w Instytucie Propagandy Sztuki. Nim prasa zdolała jeszcze podać oficjalne wiadomości, krążyła niepokojąca pogłoska, że jedyny w swoim rodzaju salon sztuk pięknych spalił się, ponosząc ogromne straty, że jedna z najciekawszych wystaw ostatniego sezonu, a mianowicie wystawa rzeźby francuskiej poważnie ucierpiała, że wiele dzieł cennych uległo zniszczeniu i t. d. i t. d. Jak zwykle w podobnych wypadkach sensacja, niby bomba znieściska rzucona, zelektryzowała Warszawę, poruszając szeroko jej opinie, i równie szybko przyćmiewała według starożytnego prawa, że to, co nagle wybucha, nagle ginie, by ustąpić miejsca rzeczom bardziej godnym zainteresowania, bardziej nowym i emocjonującym.

Mimo niewątpliwych strat, jakie poniosło kilku artystów, sam wypadek stał się jakby mimowolną reklamą rzeźby francuskiej, bowiem po jednodniowej przerwie wystawa zyskała nową popularność i nowe zachwyty.

Odżył przedziwny rytm i wdzięk postaci z brązu, ich życie duchowe, i pieśń, i taniec, ich moc monumentalna i siła młodych ciał, siła młodych sprężystych mięśni. Przemówił nanowo rasowy genjusz plastyki francuskiej przez dzieła takich twórców jak Bourdelle, Rodin, Maillol, Despian, Joseph Bernard, Pompon, Gimond, Degus, Drixyer, Renoir i inni. Bourdelle, natchniony prostotą rzeźb greckich i asyryjskich, surowy i hieratyczny w swym monumentalizmie — to poeta kamienia. Rodin, impresjonista, podążający szlakiem mistycznej tęsknoty, wrażliwy i w porwy ducha niewęczący wszelką określoną i zwartość formy, czaruje nas „sztuką garbów i wyłobień”. Maillol, Despian i Bernard rozczarują prawdziwe piękno nagiego ciała kobiety, zakłętą w brązu. Zmysłowy, nawskroś pogański, rubensowski kształt Maillola. Kontrastuje tu z subtelnym, uczuciowym, pełnym wewnętrznej żaru Despian, który swym aktom nadaje przelewną miękkość i kragłość, ciepło i harmonię appolińską, równowagę ducha i myśl głębszą psychologa, intelektualisty. Wreszcie Joseph Bernard? Jakże inny od tamtych! Elegancki, wytworny, dekarocyjny trochę, ale niepozabawiony kokieteryjnego wdzięku.

Posażki zwierzęce Pompona wyrażają jakąś drapieżną syntezę, naga dziewczyna Gimonda — wstydlivy czar, rozkoszne tancerki Degasa — ruch tańca, podchwyczonego i genialnie zaobserwowanego w tajemnej dynamice ciała, Drixyer — subtelność stylizacji swych popiersi, a Renoir — oryginalność koncepcji płaskorzeźby w „Sądzie Parysa”.

Może zresztą zainteresowanie rzeźbą francuską musiało nieco osłabnąć na korzyść Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego. Od dwóch tygodni żyła stolica rozgrywkami najpierwszych skrzypków całego świata. Sala Filharmonji poważna i uroczysta rozbrzmiewała muzyką koncertową Wieniawskiego, a w przerwach recitalnych stłumionym gwarem i szeptem tych, co wróżyli wyniki konkursu. Trzeba przyznać, że Jury miało ogromnie trudny wybór, gdyż do

współzawodnictwa stanęli wirtuozi najwyższej miary. Nie brak było nawet młodocianych sław w wieku lat 8-, 12-, czy 13-stu, ale pierwszą nagrodę musiała otrzymać świetna francuska skrzypaczka 15-letnia Ginette Neveux. Powszechnie wróżyono wprawdzie nagrodę Włoszce, jednak bezspornie najlepsze wyniki miała — Ginette Neveux. Ta młoda dziewczyna, o ujmującej powierzchowności, śniadej cerze, poważnych, ciemnych, zamysłonych oczach i hebanowych włosach — podobno już w 6-tym roku życia zaczęła zdradzać zamiłowanie do skrzypiec, a już w 11-tym roku, jako uczennica prof. Jules Boucherita, uwieńczyła pierwszą nagrodą, skończyła Konserwatorium paryskie. Ginette Neveux ma już zresztą za sobą szereg występów w licznych koncertach symfonicznych i recitalach w Paryżu i innych miastach Francji, w Italji, Holandji, Szwajcarii i Belgji oraz w Niemczech, gdzie od paru lat do obecnej chwili studjuje pod kierunkiem prof. Flescha. Polska jej się podoba, jest zachwycona serdecznym przyjęciem i owacjami warszawskiej publiczności. W odniesieniu do niej możnaby trawestować cesarskie słowa, że veni, lusi, vici!

I nie tylko do niej... Tak się dziwnie złożyło, że teatr warszawski miał okazję święcić dwa z kolei wielkie jubileusze: Kazimierza Junoszy-Stępowickiego i ostatnio Aleksandra Zelwerowicza. O ten ten świetny aktor i reżyser, jeden z najbardziej twórczych i najpracowitszych, uwielbiany pedagog i dyrektor szkoły dramatycznej, wybrał sobie na jubileuszowe przedstawienie trzydziestoipięcioletnia pracy scenicznej nową sztukę Szaniawskiego. Wszystkim znane były dotychczas świetne maski przestudjowanych ról takich, jak Tartufa, lorda w „Niedojrzałym owocu”, naczelnika tajnej policji w „Róży” Żeromskiego, dalej stylizowane cacka w „Kapeluszu słomkowym” i „Podróży pana Perrichon” Labiche’a; wszystkim jeszcze dziś żywa w oczach stoi postać chłopca w „Albatrosie” Fijałkowskiego i przepyszna, pełna subtelnych niedomówień sylwetka bohatera sztuki „Adwokat i Róże”. Dobrze pamiętamy upiornego szpiega Azefa w „Defraudantach”, Cezara, ojca Marjusa i Porfirego, który z wirtuozostwem prowadzi wyrafinowane śledztwo w „Zbrodni i karze”. Dostojewskiego. W uszach nam brzmi jeszcze przepyszna francuszczyzna Dzieńdzierzynskiego i

czaruje nas wspomnieniem niewystłowna rola „Wielkiego człowieka do małych interesów”.

I oto Zelwerowicz nie wybrał żadnej z tych znanych ról... postanowił zdobyć publiczność nową swą kreacją finansisty Parwitza w „Krysi” Szaniawskiego. I trzeba przyznać, że wieczór jubileuszowy był jednym wielkim triumfem. Bo też ten Parwitz miał nielada zadanie. Ceniony w świecie finansistów pan prezes, dyrektor i radca w jednej osobie różnych banków, rad nadzorczych i spółek akcyjnych niespodzianie zmuszony był stanąć wobec nieprawdopodobnego problemu „Krysi”. Krysia — to dziesięcioletnia dziewczynka, córka wdowy po „idealście”, skromnej nauczycielki, mieszkającej w jałowej wsi Małokłosa, to dziecko, które podczas jednej z zabaw z koleżankami padło w omdleniu na ziemię i w halucynacji urzało jakąś postać, oznajmiającą, że w tem właśnie miejscu znajduje się źródło lecznicze. Nerwowy wstrząs dziewczynki nabiera rozgłosu cudu i staje się przyczyną licznych pielgrzymek, a także konsekwencją wielu komentarzy prasy. Przypadek chce, że właśnie Krysia jest najbliższą krewną Parwitza, który dotąd ignorował istnienie wdowy po bracie i który od lat po mistrzowsku, choć niesamodzielnie rozwija całe zagadnienie „cudu”. Niesamodzielnie, bowiem pomaga mu w tem sprytna i przemądrzała panna Irena, narzeczona syna, pragnąca zabawić się w spekulację i wykorzystać zdarzenie w celach praktycznych. Jest rzeczą prawdopodobną — rozumuje przedsiębiorcza panna — że w okolicy podgórskiej Małokłosa, niedaleko której są istotnie wody mineralne, znajdują się źródła lecznicze, a jak nie — to i tak do jakiejś wody dowiercić się można i nazwać ją np. radioaktywną. Reklama i nastroj „cudu” wobec ciemnego chłopca zrobią swoje i w ten sposób „interesi i pieniądze — murywane”!

Niestety wszystko zawodzi: woda nie tryska, chłopci, którzy przy spekulacyjnym kupnie gruntów, mających im przynieść kokosy, potracili pieniądze, buntują się i nieszczeni kombinatory pod gromadnym naporem kłonic i widel muszą jak niepyszni zwiewać z terenu.

Zdawałoby się, że rola Parwitza prosta i łatwa, nawet wymarzona dla takiego artysty, jakim jest Zelwerowicz. A jednak? Ileż niebezpieczeństw kryje w sobie ów podkład realizmu finansisty. Bo Szaniawski, autor zdolny i pełen dowcipu subtelny zdradził sobie ze wszystkich postaci, a już najwięcej z Parwitza. Trudno sobie wyobrazić, aby człowiek z głową na karku tracił ją na chwilę i to pod wpływem kobiety nawet najbardziej sprytniej, by znany finansista nawet dla ratowania zagrożonej swej pozycji materialnej puszcał się na naiwne i mętne wody niepewnych interesów. Trudno przypuścić, by przystępował do dzieła, nie mając kapitału zakładowego i zdobywając go na spekulacjach gruntowych i co najważniejsze bez żadnej pewności istnienia źródeł leczniczych, bowiem analiza geologiczna wykazała zupełny ich brak.

Tę niekonsekwencję psychologizując umiał jednak Zelwerowicz zreczenie wykorzystywać, w miarę ją tuszując i wydobawiając na światło dzienne tak, by intencja autora była zachowana, by postać miała świeżość prawdy życiowej i paradoks wewnętrznej perwersji i kokieteryj.

Barbara Olewińska.

Urna z ziemią grunwaldzką na kopiec Marszałka Piłsudskiego

Dnia 19 marca 1935 r. w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podczas uroczystej Akademji w Działdowie wręczona została przewodniczącemu Komitetu Obchodu, p. maj. dypl. Wł. Brayerowskiemu przez p. Emilię Sukertową-Biedrawinę, działaczkę mazurską i publicystkę Urna z ziemią ze

przed wiekopomnym zwycięstwem grunwaldzkim,

i z pobojowiska grunwaldzkiego, z tego miejsca, gdzie zginął wielki mistrz Ulrich von Jungingen, gdzie złamana została potęga krzyżacka.

Urna, ozdobiona artystycznie przez prof. gimnazjum i seminarjum w Dział-



Urna z ziemią z pod Grunwaldu.

Szlaku dziejowego, którym przeciągnęli, od Bolesława Chrobrego dążący do silynych fal Bałtyku książęta, biskupi i królowie polscy.

Ziemia zebrana została ze zbocza wzgórza zamku krzyżackiego w Działdowie, gdzie spłynęła i wsiąkla niejedna kropla polskiej krwi.

Z Góry Królewskiej we wsi Wysoce, gdzie przez trzy doby obozował, strudzony marszem forsownym król Władysław Jagiełło wraz z potężną armją swoją

dowie, p. Edwarda Chmurzyńskiego mazurskimi motywami ludowymi, podobną króla Władysława Jagiełły i napisem

WYSOKA — GRUNWALD — DZIAŁDOWO,

przeznaczona została na kopiec, który Naród polski wznosi Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w Krakowie.

Niechaj zmiesza się ziemia mazurska z pod Grunwaldu z ziemią z całej Polski.

Nr. 21 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

MGR. LEON WITKOWSKI

Formy taneczne w artystycznej muzyce polskiej

Na marginesie koncertów dla toruńskiej

Dobrze się stało, że pomyślano u nas na Pomorzu o organizowaniu imprez muzycznych specjalnie dla młodzieży szkolnej. Na ostatnim koncercie w auli gimnazjum im. Kopernika, zorganizowanym przez prof. Niekraszową, młodzież gimnazjalna usłyszała w artystycznej interpretacji szereg utworów tanecznych na fortepian, chóry: śpiew solowy, według odpowiednio ułożonego programu, ilustrującego rozmaite formy taneczne muzyki polskiej.

W sali kina „Mars” kapelmistrz por. Grabowski zapoznał młodzież szkół powszechnych z formami tańca wykonanymi przez pełną orkiestrę symfoniczną. Po objaśnieniu programu przez por. kapelm. Grabowskiego, orkiestra wykonała Poloneza z „Halki”, Mazurę z opery „Straszny Dwór” Moniuszki, Kujawiaka — Łady, Oberka — Lewandowskiego, Marsza „Triumfator” — Z. Grabowskiego. (W nawiasie dodajemy, że koncert ten wykonany był również w Radjostacji Pom.). Nie trzeba specjalnie rozwodzić się nad tem, ile znaczenia mają dla naszej młodzieży podobne poczynania kulturalne. Młodzież nasza, w szkołach powszechnych i średnich, w dziedzinie teorii i praktyki muzycznej, według programów otrzymuje naprawdę bardzo niewiele. Fachowe zaś szkolnictwo muzyczne kształci tylko pewien procent specjalnie uzdolnionych jednostek. A przecież od wykształcenia muzycznego szerokich warstw społeczeństwa zależy poziom ogólnego życia muzycznego całego narodu.

Zbyteczną jest rzeczą dowodzić doniosłości tych problemów, oraz porównywać pod tym względem stan rzeczy u nas i zagranicą. Nie odbiegając od tematu zwrócić chcemy jednak uwagę na to, że inicjatorom i wykonawcom szkolnych imprez należy się wysokie uznanie za zrozumienie tych ważnych zagadnień.

O ciągłej, konsekwentnej akcji w tym kierunku myśleć już czas najwyższy.

Lecz zwróćmy się do właściwego tematu.

Chodzi nam o wykazanie w kilku słowach roli formy tańca w artystycznej muzyce polskiej. Forma tańca jako wynik ruchów nóg, rąk, względnie wogóle ruchów ciała już wcześniej wpływała na formę muzyki. Taniec bowiem jak wierny z muzyką ścieśle jest związany. Dla nas nawet taniec bez akompanjamentu muzycznego jest prawie nie do pomyślenia. Muzyka zaś od tańca pożycza szereg charakterystycznych cech, przedewszystkiem więc rytm, ściślej mówiąc wspólną muzyce i tańcowi różnorodność rytmu.

Rytm stanowi o jakości tańca, a nieraz i o jakości formy muzycznej. Występuje to szczególnie dobitnie na niższych stopniach kultury narodowej, oraz w muzyce ludowej. Od tańca muzyka przejęła prócz rytmu także szereg innych cech: jakość taktu, tempo utworu, ogólny charakter, nastrój, prostotę formy utworu itd.

Już w średniowieczu, w okresie tworzenia się naszych form muzycznych, wyraźnie widzimy ślady tańca. Dużo form muzycznych przybrało zewnętrzną szatę tańca ludowego. Pierwotnie oczywiście muzyka ta była akompanjamentem do ruchów tanecznych, dostosowując się doń w rytmie, tempie, ogólnym charakterze i t. d. Z czasem muzyka odłączyła się od tańca, zatrzymując jednak swą dawniejszą formę.

Po dłuższym jednak czasokresie zmienia się, ulega rozwojowi, tak zwanej stylizacji, to znaczy służy nie jako akompanjament do ruchów, lecz jest wyłącznie muzyką „dla ucha”. Formy tańca grywane na instrumentach z czasem nabierają charakteru poważnego, koncertowego — nie rzadko grywane je na uroczystościach, w kościołach (jak np. taniec włoski „pawanna”), świadczą to, iż muzyka taneczna częściowo straciła swój dawny, wyłącznie rozrywkowy charakter.

Na początku XVII wieku taniec polski dochodzi do szczytu swego rozwoju, rozpo-

wszechnia się w Niemczech, Francji, we Włoszech, Hiszpanji, Szwecji. Wielcy kompozytorowie tych krajów tworzą arcydzieła o formie tańca polskiego.

W XVII w. z form tanecznych powstała t. zw. sonata na instrumenty, w XVIII w. powstaje wielka forma muzyki nowoczesnej: symfonia, gdzie również spotykamy formę tańca (menuet, gawot). Prócz tego wpływy form tanecznych śledzić możemy w innych utworach: w uwerturach orkie-

strowych, w utworach na instrumenty solowe, choralne, w pieśniach itd. Wpływ tańca na formy muzyczne jest olbrzymi i bynajmniej jeszcze nie ustał.

Taniec polski jest bardzo bogaty w rozmaitości rytmiczne, zmiany tempa, charakter nastroju. Jeśli zbadamy bliżej popularne polskie pieśni, czy inne utwory muzyczne, łatwo dostrzegamy, że wiele z nich ma rytm i charakter naszych tańców narodowych: poloneza, mazurka, oberka, kujawiaka, krakowiaka i t. p. Spotykamy to

BRONISŁAW PRZYLUKI

O Joannie co w nocy kochała

Wzajem się w mroku nocy ledwo, ledwo widzieli,
Lgnąc do siebie po cichu, wbrew szaleńczym mirażom.
Oddechem przeskoczyli wieczór, co ich rozdzielił
I twarzą mdłej oddechem szukali gorącą twarzą.
Nazwij mnie, mówi Joanna, jedyna,
Ręce uwięź, a serce niech do ciebie szaleje
Dziś znaleźni sobie, w sobie będziemy ginąć,
Choć nie wiem jak cię zawołać, gdy dnieje.

EMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA

Wisła i morze w przysłowia

(Dokończenie).

Któż na pobrzeżu królowej wód polskich nie znał flisaka. Flisak chętnie był widziany — lecz nie zawsze. „Bywaj (przybujaj) flisie, póki coś na misie” — powiadano, bowiem „wyglądają flisie, gdzie co wisi”. Znałe były przekleństwa flisaków; zda się, że nikt nie znajdował tyle satysfakcji w miotaniu przekleństw, jak flisak, to też mówiono, słysząc okropne wymysły, że to „flis odprawuje nabożeństwo” swoje, ale i „flis drwi z retmana, kiedy się go nie boi”.

Wiedział szlachcic polski, pszenicą swą na tratwach do Gdańska spławiający, wiedział i flisak ubogi, że „sławna jest gdańska gorzałka, toruński piernik, jak warszawski trzewik i krakowska panna”.

Szlachcic często-gęsto zaglądając do Gdańska, resztki mienia tam topił, to też nazywał to sławne miasto „Gdańsko-Chłańsko”, czyli mienie pochłaniające. Sebastian Klonowicz w swym „Flisie” powiada: „Na skutkach tych prowadzą do Gdańska kmiotków, a raczej do Chłańska, napycha podżogę do zbytku miasto pożytku”. W tym czasie bowiem tylko „pszenica pańska płynęła do Gdańska”, chłopka natomiast „wsuptka w brzuchu pozostawała”.

„Gdańsk bogaty, Królewiec wielki, Toruń piękny, Elbląg obronny” — to przysłowie odnosi się do epoki złotego wieku, kiedy lenne Prusy Książęce, rozwijające się i kwitnące pod bokiem i skrzydłem opiekuńczej Rzeczypospolitej,

poliszczyły się zdumiewająco szybko, bowiem osiedla kmieci polskich i majątki szlachty polskiej sięgały aż pod Królewiec, który posiadał polskie szkoły, polski kościół, język polski jako wykładowy obok łaciny i niemieckiego na uniwersytecie, założonym przez polskich uczonych, a który stał się kolebką polskiego piśmiennictwa.

Bogaty był wówczas Gdańsk, stroili się Gdańszczanie, mieszczki nie wiedziały, co na siebie nakład, czem się obwieścić. Stąd przysłowie: „ustrojona, jak lalka gdańska” — bez gustu a pstro.

Ubogi Kaszuba, ryby swe na targ zawożąc, często się stykał z niewiastami gdańskimi, musiał mieć wiele kłopotu i przykrości z powodu elokwencji, to też ukul porównanie: „gęba lata, jak gdańskiej babie”.

Czyniąc aluzję do buntu przeciwko królowi Stefanowi Batoremu, powiadano: „rozniewał się jak burmistrz gdański na króla polskiego” — i weszło w przysłowie.

Nie wszystkim jednak tak się dobrze działo, bo mówiono, że „w Gdańsku cięła miodu nie piją”. Przekleństwem było powiedzenie: „bodajesz nie miał jeńskiego chleba, jak w Oliwie”. Była to aluzja do oliwskiej legendy o chłopie, któremu na skutek kłamstwa chleb zamienił się w kamień.

I oto wypływamy na otwarte morze. „Kto na morzu nie bywał, ten dziwów nie widział” — powiadają żeglarze, przestrzegając jednak: „bez wiosła na morze

bardzo często w muzyce ludowej, gdzie przecież te tańce powstały, także w pieśniach religijnych np. w kolendach, jak również w muzyce artystycznej.

Na niedościgłe zaś wyżyny wprowadził formy taneczne genialny nasz muzyk Fryderyk Chopin w swych mazurkach, polonezach itd. Współcześni nasi kompozytorowie jak Z. Noskowski, Ignacy Paderewski, K. Szymanowski, Z. Różycki posługiwali się również często formami tanecznymi.

Na koncercie ostatnim w auli gimnazjum męskiego w Toruniu prof. S. Jagodzińska-Niekraszowa zaznajomiła młodzież gimnazjalną z utworami fortepianowymi o formach poloneza, krakowiaka, mazurka wyżej wymienionych kompozytorów polskich.

Chór „Lutni” pod dyr. P. Rutkowskiego odśpiewał krakowiaka Moniuszki, Lachmana i Galla.

Pani Jodko-Narkiewicz przy akompanjamentem p. Niekraszowej śpiewała soló mazurki, krakowiaki, oraz marsze J. Niewiadomskiego.

Oby zatem młodzież szkolna tłumnie uczęszczała na przeznaczone dla niej koncerty — osiągnęła z nich dla siebie jak największe korzyści.

„Jednakowoż „żeglarza na suchem nie poznasz, jak jeźdźca bez konia”. „Jeśli się kto modlić nie umie, nauczy się, niech tylko w morskim będzie szumie”. „Komu modlitwa nie smakuje, niech po morzu żegluj”, bo wiem „kto zna morze, wie co gorze”. Dlatego też „żeglarz i gospodarz najszczerzej się Bogu modlą”.

Zdarza się jednakowoż, że z najcięższego niebezpieczeństwa człek wychodzi cało, natomiast blahy powód może się stać przyczyną nieszczęścia. Stąd przysłowie: „morze przepłynął, a w Wisłoku zginął”, „morze przepłynął a na brzegu utonął”, wreszcie i „komu się udało morza przepłynąć, może w Dunajcu zginąć”.

O człowieku gadatliwym, nie mogącym utrzymać języka za zębami zwykle się mówi, że „jak morze wszystko na wierzch wypowie”.

Z pojęciem morza — potęgi związane są przysłowia, świadczące o humorze tych, którzy, niebezpieczeństwem w oczy patrząc, zakrzepli, a zahartowali się jak stal, „i morze by wyszło, gdyby do niego deszcz nie ściekał”. Kaszuba — wedle Florjana Cenowy — powiada: „z morza padania, starech bab tańcownia nima wustania”.

Niekiedy przysłowie tchnie pesymizmem: „do brzegu naszego nie przyplynie nic dobrego” — nie szczęści się, jak powiadają nadbrzeżni rybacy. Zdarza się niekiedy, że „rybak schnie, a ryba moknie”, a przecie wiadomo, że „kto chce ryby jeść, musi się zmacać”. „Rybak suchy, a strzelec mokry diabła warcie”. Powiadają, że „rybak rybaka widzi zdaleka”, „ten jednak śmieje się ostatni, kto ma ryby w matni”. Istnieje wśród rybaków przestroga: „wielką siecią nie łów, gdzie wierzchem ułowić możesz małą rybkę”, „złotą wędką łowić — koszt to wielki, a pożytek mały”. Pewne jednakowoż jest, że „na gołej wędzie ryby nie będzie”.

Powiadają rybacy o chciwcu, że „pragnąłby ryby zjeść, a morze wypić”. Podobno, jak głosi przysłowie, „z rybaka, myśliwego i młynarza, nie będzie dobrego gospodarza”. Bowiem „gdzie ryby i grzyby, tam chleba mało”, a przecie „ryba ohyba, lepsza chleba skiba”.

A oto, co najpotrzebniejsze: „rybom — woda, a ludziom — zgoda”.

Książki i czasopisma nadesłane

E. Juenger. — Książka plechoty. (W nawalnicy żelaza). Tłumaczenie z niemieckiego Gaładyk J., ppłk. dypl. W. I. N. O. Warszawa, 1935. Cena 1.30 zł.

Wspomnienia uczestników walk na froncie zachodnim podczas wielkiej wojny są tak wstrząsające, że pamiętniki z tych czasów i tego frontu cieszą się do dnia dzisiejszego dużą poczytnością. Praca p. t. „Im Stahlgewittern”, napisana przez por. wojska niemieckiego Juengera, stanowi klasyczny pod tym względem pamiętnik, który daje obraz dantejskich wprost okropności wojennych na froncie zachodnim. Przytem autor opisuje tylko to, co sam przeżył, mówi bez osłonek, z wyjątkowym realizmem i bezpośredniością. A ma on wiele do powiedzenia. Walczył on bowiem na wielu najcięższych odcinkach — tak przeciwko Francuzom, jak i Anglikom, był 9 razy ranny i odznaczony najwyższymi orderami bojowymi, jak np. krzyż żelazny i pour le Merite. Jest on w boju pełen odwagi i dokonywa czynów wyjątkowego męstwa, zachowując zawsze pogodny umysł, fantazję i prawdziwie wiesielczy humor w najcięższych nawet chwilach, gdy śmierć kosi ludzi na prawo i na lewo. Dzięki tej dzielności słusznie zasłużył sobie autor na miano „księcia plechoty”.

Praca por. Juengera spotkała się w Niemczech z dużym uznaniem. Obecnie ukazuje się ona w języku polskim. Praca ta — to obraz wojny z jej warunkami bytowania, z jej nawalniami żelaza pod postacią huraganowego ognia artylerji, bombardowania lotniczego, zaciekłych okopowych walk granatami ręcznymi i t. p. Zamiarom autora było jednak nie tylko fotograficzne wprost danie obrazu

walk, a raczej rzuci frontowych, ani też umowańie zjawisk walki z punktu widzenia taktycznego, czy też operacyjnego. Nie o to mu chodzi. Nie jest on bowiem jedynie i wyłącznie żołnierzem; jest on ponadto człowiekiem czującym głęboko, wysoce inteligentnym, któremu nawet w najcięższych momentach nasuwają się refleksje filozoficzne. Obok obrazów walki ukazuje on nam stan umysłowy i psychiczny żołnierza — jego reakcję na zjawiska wojny, walki i niebezpieczeństwa i nadewszystko dużą siłę moralną żołnierza, którymi dowodził. To wydatnie i podkreślenie pierwiastków ideowych, które czynią z żołnierza ofiarę patriotę, poświęcającego się dla swego kraju i narodu, odróżniają tę pracę od literatury pacyfistycznej z głównym Remarque'em na czele, którego omawiana praca przewyższa siłą obrazów i większą szczerością. To też można słusznie ją nazwać ideowym przeciwwstawieniem pracy „Na zachodzie bez zmian”.

Autor nie ukrywa się wcale z tem, że w osobach ginących towarzyszy broni pragnie dać potomnym wzniósł przykład ofiarności dla wyższych celów i względów.

Przywołanie tej pracy literaturze polskiej ma duże znaczenie wychowawcze. Zapoznaje ona czytelnika z właściwym obliczem wojny, uczy go, co znaczy duch na wojnie oraz jakiego hartu ducha wymagać będzie ona od żołnierza, gdyby zasza jej potrzeba. Pamiętnik ten napisany z talentem literackim, przeczyta każdy z dużym zaciekawieniem.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO
GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO:
TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4
TELEFON 17-46.

Sydzień w radjo

Wytwarzanie fal radjowych

Jakie koleje przechodzi głos, zanim z rozgłośni dojdzie do naszego ucha

Jakkolwiek radjofonia w Polsce istnieje już 10 lat, jednak nie wiele osób, nawet z pośród tych, którzy z niej korzystają, wie jak koleje przechodzi głos, zanim ze „studja” rozgłośni dojdzie do naszego ucha. Wyjaśnimy to pokrótce.

Przedewszystkiem — fale radjowe.

Każdy z nas widział kompas. Jakbyśmy go nie obrócili — zawsze jakaś niewidzialna siła strzałkę jego nastawi zacerwienioną stroną w kierunku na północ. Siłę tę wywiera pole magnetyczne globu ziemskiego, podobnie jak siłę ciężkości wywiera pole grawitacyjne. Jaka jest natura tego „pola”, jakimi niteczkami czy haczykami ciągnie ono strzałkę kompasu — to nie zostało dotąd należycie wyjaśnione, jednak znamy dużo własności tego pola, a wśród nich zasadniczą — że pole magnetyczne posiada „kierunek napięcia”, który wskazuje nam strzałka kompasu, oraz „zwrot”, który ujawnia zacerwienioną połowę strzałki.

Jeżeli będziemy w pobliżu kompasu poruszali magnesem w postaci prostej sztabki, to przekonamy się, że działa on również z odległości na igłę magnesową przyciągając do siebie jeden koniec a odpychając drugi. Mówimy, że magnes ten posiada dokoła siebie pole magnetyczne. Badając to pole, podobnie jak pole magnetyczne Ziemi, przy pomocy odpowiednio małego kompasiku, znajdziemy, że pole to posiada również ściśle określony kierunek i zwrot.

Kierunek napięć biegnie od jednego bieguna do drugiego nazwaną magnesu, jak pęki włosia z buńczuka i otaczają go ze wszystkich stron, rozpościerając się aż w nieskończoność.

Podobne pole magnetyczne powstaje dokoła każdego drutu przez który płynie prąd elektryczny, ale kierunek tego pola jest inny. W każdym punkcie wyznacza go koło opisane dokoła drutu w płaszczyźnie prostopadłej do tego drutu, zaś zwrot — (w kierunku ruchu strzałki zegara lub przeciwnie) — zależy od kierunku prądu.

Im silniejszy prąd płynie przez drut — ten silniejszym będzie pole magnetyczne. Bez prądu niema pola.

Prócz pola magnetycznego znany jest w fizyce, w dziale elektryczności, jeszcze jeden rodzaj pola — to „pole elektryczne”, które powstaje dokoła przedmiotów naelektryzowanych, t. j. naładowanych elektrycznością dodatnią lub ujemną. Pole takie ujawnić możemy przy pomocy specjalnego kompasiku w którym strzałka będzie z leciutkiej słomki o końcach okrytych poślizką i naładowanych odmiennymi ładunkami elektryczności. Pomiedzy dwoma odmiennymi naelektryzowanymi ciałami powstaje pole elektryczne podobne co do kierunków i zwrotów do pola magnetycznego, rozpościerającego się nazewnątrz prostego pręta namagnesowanego.

Pole takie wykryć możemy np. pomiedzy dwoma końcówkami baterji anodowej, pomiedzy biegunami prądniczy itp. Im wyższe jest napięcie elektryczne (wolt) pomiedzy odnośnymi końcówkami, tem silniejsze będzie panować pomiedzy nimi pole elektryczne.

W rozgłośni znajduje się urządzenie, które wytwarza prąd szybkozmienny. Prąd ten służy do ustawicznego elektryzowania anteny i ziemi, na zmiany dodatnio i ujemne; gdy antena elektryzuje się dodatnio — ziemia ujemnie, zaraz potem naodwrot: antena ujemnie a ziemia dodatnio i znów jak poprzednio itd itd. z częstotliwością kilkuset tys. okresów na sekundę).

W chwili ładowania anteny elektrycznością — płynie do niej i przez nią prąd, lokujący elektryczność wzdłuż anteny i im dalej tem gęściej. Prąd ten, oczywiście, wytwarza dokoła anteny poziome koło na pięć pola magnetycznego, a pole, w miarę powstawania rozprzestrzenia się coraz dalej z szybkością 300 km na sek.

„Okres” — stanowi okres czasu pomiedzy jednakowymi stanami elektrycznymi i w danym punkcie anteny, np. czasokres od max. dodatniego naładowania do następnego max. dodatn.

W miarę naelektryzowania się anteny i ziemi, rośnie pomiedzy niemi pole elektryczne skierowane pionowo, które rozprzestrzenia się na wszystkie strony jak i pole magnetyczne. Gdy stopień elektryzacji dojdzie do max. również i napięcie pola elektrycznego dokoła anteny dojdzie do swego max. A w tym samym czasie ustał prąd ładujący i z nim wygasło pole magnetyczne, ale to, które zostało wytworzone poprzednio — zniknie dalej z tą samą szybkością oddalając się od anteny. Za niem leci pole elektryczne. W czasie odwrotnego ładowania anteny i ziemi powstaną znów dwa podobne pola, tylko skierowane odwrotnie, potem znów dwa jak pierwsze itd. itd. Pola te tworzą komplety: dwa pola magnetyczne (+ i -) i dwa elektryczne (+ i -), a taki komplet 4-ch leżących pól nazywa się **falą elektromagnetyczną** popularnie zwaną radjową. Odległość jednego pola od drugiego, takiegoż i tak samo skierowanego, nazywa się długością fali. W radjofonii stosowane są fale mn. w. od 200 do 2000 m. a w radjotelegrafji — dłuższe do 30 tys. m. i krótsze — do 20 m. Jeszcze krótsze fale do 1 m. i mniej stosowane są do komunikacji specjalnej jak telefon, telewizja itp. Tak zwane fale śmierci mierzą ok. 1 m. Fale

elektromagnetyczne o długości od 0,3 do 0,0008 milimetra odczuwamy jako fale ciepłe, jeszcze krótsze — jako świetlne itd.

Fale elektromagnetyczne prócz długości posiadają jeszcze siłę (niezależną od długości). Np. w Toruniu fale rozgłośni Toruńskiej są bardzo silne, w Bydgoszczy są one już dużo słabsze, a w Sztokholmie — zupełnie słabe.

Prąd płynący przez mikrofon rozgłośni, pod wpływem dźwięków drga, zależnie od wysokości dźwięku — od 40 do 5000 okresów na sekundę, a więc na jeden okres prądu mikrofonowego wypada ponad 100 okresów prądu antenowego. Otóż prądy mikrofonowe po odpowiednim, b. dużym wzmocnieniu przy pomocy lamp kadotowych, tak kierują wytwarzaniem prądu antenowego, że **modulują** jego siłę na obraz i podobieństwo swoje. Dzięki temu fale radjowe (fala nośna) niosą, jakby na swych grzbietach, fale dźwiękowe, (fale nałożone).

Fale elektromagnetyczne przecinając antenę, wzbudzają w niej, odpowiednio do fal, zmodulowane prądy szybkozmienne, które detektor (kryształowy lub lampowy) przekształca (demoduluje) spowrotem na prądy mikrofonowe.

Naszych Szanownych Klientów w Gdyni i okolicy zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem dzisiejszym przedstawicielstwo firmy naszej w Gdyni objęła firma

2623

Marjan Mager Plac Kaszubski 19
— Telefon 14-64 —

która posiada na składzie nasze amerykańskie światowej marki „Royal” maszyny do pisania, wszelkich wymiarów i modeli, jak również prowadzi na najwyższym poziomie zorganizowany warsztat naprawy i konserwacji maszyn do pisania i do liczenia wszystkich marek.

2623

Towarzystwo Handlowe
Royal Typewriters w Polsce
Plac Napoleona 1. Warszawa Plac Napoleona 1.

„Marchoń” Kasprowicza w Teatrze Wyobraźni

Twórczość wielkiego poety polskiego, który wyrósł na żyznej glebie kujawskiej to przeważnie liryka refleksyjna, liryka filozoficzna. Kasprowicz zmagający się u progu swej twórczości z całym światem, z Bogiem, z przyrodą kryjącą w sobie zagadkę śmierci i urodzin urasta w swych poezjach na miarę gigantyczną, zanim źródło jego natchnień rozplynie się we wszechbycie. Przystaje się wadzić z Bogiem, „a serdeczne to były zwady” i jako autor hymnów staje się czołowym poetą Młodej Polski. Utwory sceniczne w twórczości Kasprowicza zabiera-

ją niezbyt wiele miejsca. „Marchoń gruby, a sprośny”, tragicomiczne misterjum zamknięte w czterech obrazach jest jakby inscenizacją poszczególnych etapów z życia poety, który uważał ten utwór za syntezę całego życia, za potężny finał zamykający całą twórczość. Pragnął go też widzieć bardzo na scenie. Fragment z tej tragicomedji wystawia Teatr Wyobraźni dnia 24 marca to jest w niedzielę o godz. 13.00 w opracowaniu Dr. Stefana Papee, który wystawiał ten utwór na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu.

Tajemnica starego kantorka

Cicha, skromna kawiarenka rozbrzmiała nagle melodią ostatniego szlagiera. Niski przyciszony głos powtarzał namiętny refren.

Pan Stanisław Graff oderwał wzrok od gazety, którą czytał popijając kawę i rzucił nienawistne spojrzenie na głośnik radjowy.

Biedak znajdował się w przededniu zupełnego bankrutwa. Groziła likwidacja interesu, który mógł być złotodajnym, gdyby nie brak gotówki.

Koncert reklamowy. Przy dźwiękach foxtrota męski głos podaje: „Zwiedzajcie nowo otwartą antykwarnię — „Okazja”.

Pan Stanisław uśmiecha się gorzko. Dawniej zainteresowałby się „Okazją”. Lubił piękne, staroświeckie pamiątki, miał żylkę zbieracza. Lecz dziś... Wypił resztki kawy, zapłacił rachunek i wyszedł.

Zasugerjonowany skierował się jednak w stronę antykwarni „Okazja”. Stał przed wystawą. Zaciekał go zwłaszcza stary szych. Wszedł więc do wnętrza sklepu.

Tu nagle zapomniał o szychu. Jego uwa-

gę pochłoniął kantorek zniszczony i zakurzony, stojący na uboczu. Taki sam kantorek znajdował się u babki pana Stanisława w większym kresowym dworze, dziś już nie istniejącym. Dawne wspomnienia z lat dziecińczych.

Gospodarz antykwarni zdziwiony, że klient zainteresował się „bruchtem”, na który nikt nie zwracał uwagi, sprzedał go za trzydzieści złotych.

Panna Alina Graffówna ze zdumieniem oglądała „mebel”, który został wniesiony do mieszkania, następnie spojrzała na ojca i spytała.

— Czemu tatuś to kupił?

— Bom warjat — odrzekł szorstko.

Sam nie rozumiał teraz jak mógł wydać ostatni pieniąż, w tak nierozważny sposób. Nagle coś sobie przypomniał. Pewnego razu, gdy był jeszcze chłopakiem, babka w jego obecności wysunęła szufladę utopioną w głębi kantorka, otwierającą się za pomocą ukrytej sprężyny. Babka wtajemniczyła go w ten szczegół i rzekła:

— Ty jeden będziesz znał tajemnicę mego kantorka.

Lata minęły, babka umarła. Dwór został

Reumatykom i cierplącym na artretyzm

szczególnie dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody, zwłaszcza w obecnym okresie przejściowym, poprzedzającym wiosnę. Przykre bóle reumatyczne i artretyczne uśmierzają tabletki Togonal, przynosząc ulgę w tych cierpieniach. Tabletki Togonal stosuje się w reumatyzmie, podagrze, artretyzmie, newralgiach po 2 tabletki 3 razy dziennie. 2207

„Wiek młodzięczy”

Wielki cykl odczytów Polskiego Radja, traktujący o wychowaniu młodzieży, a podanych dyskusji radjosluchaczy, obecnie przeznaczony jest psychologji młodzieży w okresie dojrzewania u młodzieży. Wiek ten obfitujący w wielkie trudności dla wychowawców i „niebezpieczny” dla samej młodzieży jest szeroko i ze znajomością rzeczy omawiany przed mikrofonem radjowym przez wytrawne prelegentki — współpracowniczki Poradni Psychologicznej. Do tej pory zabierały głos: p. Wanda Ptaszyńska i p. Róża Czaplińska - Muttermilch. Piątkowy odczyt „Dyskutujemy” — traktować będzie o zagadnieniach wychowawczych w stosunku do wieku młodzieńczego. W ujęciu p. Wandy Ptaszyńskiej.

Koncert „Hasła” w Rozgłośni Toruńskiej

We środę, dnia 27. 3. o godz. 18.50 wystąpi przed mikrofonem toruńskim Koło Śpiewacze „Hasło” z koncertem pieśni Moniuszki, Orłowskiego, Surzyńskiego i Masyńskiego.

Porady techniczne

WPan Kowalski — Lubicz.

Ładuje Pan akumulator prądem stałym z sieci, włączając w obwód żarówkę z nicią węglową; zapytuje Pan czy w razie odwrotnego włączenia akumulatora nastąpi zwarcie? — Nie — ponieważ w obwodzie znajduje się opornik w postaci lampy, akumulator będzie się jednak rozładowywał, zamiast ładować.

Żeby rozpoznać, który z biegunów sieci jest „+” a który „-” — najprościej zanurzyć obydwie końcówki do wody w szklance; ta, z której więcej będzie leciało pęcherzyków, ta jest „minusowa”.

WPani Chojnacka — Toruń.

Nadawanych z Berlina spektakli telewizyjnych w Polsce odbierać nie można, gdyż są one nadawane na falach rzędu 10 m., które leżą tylko po linii prostej jak światło i do miejscowości położonych po za horyzontem nie docierają.

WPani Sadowska — Tuchola.

Odbiornik Pani często przerywa audycję, poczem sam ją wznawia. Sądziła Pani, że przerwy te powstają na stacji nadawczej, ale znajomi Pani zwracają, że w tym czasie nie było u nich ani jednej przerwy. Zapytuje Pani czy odbiornik może sam psuć się i reperować nanow? — Owszem! Któreś z połączeń wewnątrz odbiornika lub w któreś z ruchomych jego części, rozluźniło się i lekko styka się ze sobą; niedostrzegalny wstrząs podłogi czy domu może powodować rozejście się lub zetknięcie się końcówek.

Trzeba wyjąć aparat ze skrzynki i w czasie nadawania audycji poruszać kolejno wszystkie połączenia, dopóki nie natrafi się na to, które powoduje przerwy.

sprzedany. Jaki los spotkał meble, tego pan Stanisław nie wiedział.

Dziś drzącą dłońią wysuwał szufladę od starego kantorka w nadziei, że natrafił na rodzinną pamiątkę. Wtem pod jego dotykem, coś się poruszyło, ugięło, usunęła się mahoniowa deseczka odsłaniając szufladę pełną papierów i listów. Znikły wszelkie wątpliwości. Pożółkłe koperty zawierają listy pisane do Pani Karoliny Graffowej.

Pan Stanisław wydobył je wszystkie. Zwój papierów wypadł mu z rąk i rozsypuje się po podłodze. Schyla się aby je podnieść, lecz nieopisane zdumienie przykuwa go do miejsca.

U jego stóp wśród listów leżą banknoty! Barwne szwajcarskie „tysiącfrankówki”.

Gdy oprzytomniał zaczął zbierać — naliczył ich sto.

Pośmiertny dar babki.

Pan Stanisław przestał przeklinać nowe wynalazki. Twierdzi, że na falach eteru doszedł go głos z zaświata i uratował od ruiny. To też w jego gabinecie obok odrestaurowanego kantorka babki panoszy się wspaniały radio-aparat.

2537

„G E H A B E“

Gdyńska Hurtownia Mat. Budowl. Sp. z ogr. por. GDYNIA, Szosa Gdańska - Telef. 16-08

Drzewo budowl., posadzka dębowa, cement, gips, żelazo, kafle i inne materj. budowlane.

Pomyśl i zastanów się
Dział szarad i rozrywek umysłowych

Niezawsze aktualność zadań rozrywkowych jest zaletą; często zanafto ułatwia rozwiązanie.

Tak było i ostatnim razem. Zwłaszcza szarada z powodu swej aktualności za mało nastrożać trudności. Podobnie i divalet. Oto rozwiązania.

Szarada: mie-szał, mar-ny, dus-i, i pił, mar-ka, i-skie-r-ka, go-ni. - „Imieniny Marszałka Piłsudskiego“.

Divalet: Fryd. Chopin.

Logogryf aktualny: 1 wozy, 2 wety (wsp.), 3 sago, 4 wrzaz (wsp.), 5 koza, 6 (w)ózek, 7 wieś, 9 głos, 10 sosy, 11 metr, 12 grał (wsp.), 13 rola (wsp.), 14 woły, 15 reka, (wsp.), 16 łąka, 17 wrak, 18 Nana, 19 ogon, 20 wiwa(t), 21 Odol, 22 Ebro, 23 Lwów, 24 Nida, 25 idea, 26 arka.

27 robot, 28 gruda, 29 budka, 30 mruga, 31 soja, 32 pled, 33 gama, 34 styk, 35 lina, 36

wrota, 37 Kowel, 38 mleko, 39 okno, 40 rogi, 41 Olek, 42 meta, 43 moje (wsp.), 44 rejs.

„Budujemy nowe koleje: Wyszaków - Zegrze, Mława - Ostrołęka, Nowojelnia - Nowogródek“.

Jak było do przewidzenia, logogryf nastrożać najwięcej trudności, to też nadeszło sporo rozwiązań niezupełnych, bez podania słów posłkowych a nawet zawartych w górnych rzędach linii kolejowych. Rozwiązanie zupełne nadesłał Mar-ski z Sopot, prawie zupełne Iks-Warum i Papo z Torunia (u obu(!) brak nr. 10 i 13), Leon Milewski z Torunia, F. Chromiński z Torunia, Leon Walo z Torunia, H. Słowińska z Grudziądza.

Nagrodę otrzymuje zatem p. Mar-ski z Sopotu.

Na pierwszy ogień dajemy zadanie laureata dzisiejszego konkursu.

Winniśmy jeszcze kilka odpowiedzi współpracownikom naszego działu.

P. H. S. w Grudziądzu. „Szarada o szaradzie“ była oczywiście receptą na tworzenie a nie na rozwiązywanie zadań, więc słusznie zaczęła Pani od zgłosek a nie od „całości“. Cieszymy się bardzo, że znalazła uznanie. Nagrodę wystaliśmy.

P. M. R. w Tczewie. Dziękujemy za rebusy, z których jeden zamieszczamy. Szkoda, że do innych zakradły się drobne omyłki (powinno być np. „zez“, brak jednej zgłoski w drugim rebusie). Bardzo prosimy o dalsze.

P. Iks-warum i Papo. Prosimy o samodzielne rozwiązanie; gdyby nie zupełnie identyczne braki w rozwiązaniu byłibyśmy przyznali (nie wylosowali) jeszcze dwie nagrody. „Zadanie kombinowane“ będzie zamieszczone, lecz prosimy o podanie skąd wzięta cytata, bo nie możemy jej odszukać, aby sprawdzić, czy nie jest zniekształcona.

Wesław.

Programy radiowe

Niedziela, 24 marca

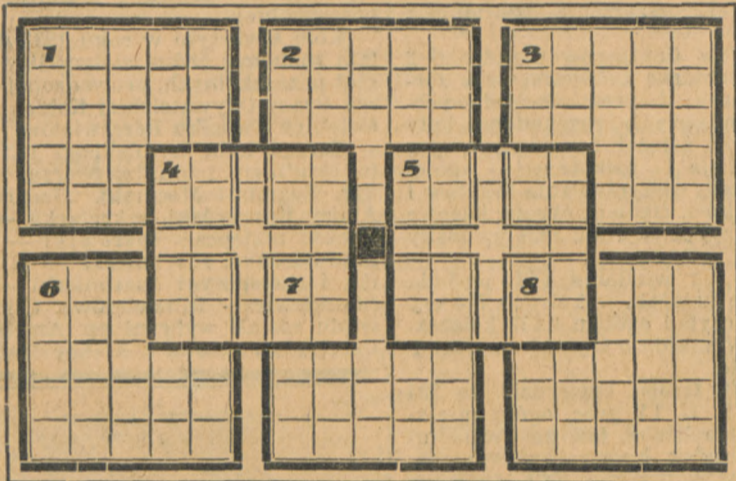
ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“... 9.03 Pobudka do gimnastyki... 9.06 Gimnastyka... 9.30 Muzyka z płyt... 9.45 Dziennik por. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa... 10.15 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium... 12.00 Hejnał z Krakowa... 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Przegląd teatralny... 12.15, 13.15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. Wyk.: ork. Filharm. Warsz. pod dyr. Br. Szulca, A. Ginzburg (skrz.), Bol. Ginzburg (wioloncz.), Br. Ginzburg (fortep.) i I. Tartyłło-Bardi (śpiew)...

ZAGRANICA

6.35 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert poranny. 8.30 Monachjum. Muz. organowa. 9.20 Lipsk. Koncert chóru. 10.00 M. Ostrawa. Pieśni czeskie. 10.00 Wrocław. Sonata księżycowa Beethovena. 11.30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 11.45 Wiedeń. Koncert symfon. 12.15 Praga. Muzyka salonowa. 12.55 Wiedeń. Muzyka lekka. 13.00 Hamburg. Melodie wiosenne. 13.10 Hilversum. Koncert symfon. 13.25 Kopenhaga. „Pieśń Helena“, operetka Offenbacha. 13.30 Paryż P. T. Koncert symfon. 16.00 Bratysława. Utwory Nedbala. 16.00 Radio Paris. Koncert symf. 16.00 Królewiec. Marsze, piosenki i tańce. 16.30 Moskwa (Kom.) Koncert symf. 17.00 Mediolan. Koncert symfon. 17.30 Kolonia. „Walkirja“ - opera Wagnera. 17.30 Budapeszt. Koncert Uczniów Konserwatorium. 17.40 Praga. „Quo vadis“ - opera Schussera. 17.55 Koszyce. Muzyka cygańska. 18.00 Bruksela franc. Koncert uczniowski. 18.05 Wiedeń. Trio Dworzaka. 18.50 Moskwa (Stalin). Koncert symfoniczny. 18.50 Leningrad. Wiecej humoru. 19.25 Wiedeń. „Ptasznik z Tyrolu“ operetka Zellerera. 19.30 Berlin. „Carmen“, op. Bizeta. 19.50 Beromünster. „La Traviata“ opera Verdigo. 20.00 Wrocław. „Wesele Figara“ - opera Mozarta. 20.00 Moskwa (Kom.) Koncert symf. 20.10 Monachjum. „Sonny boy“ - słuchowisko. 20.15 Londyn Nat. Recital fortep. Rosenthala. 20.20 Koenigs-wust. „Zimne serce“, opera Lohara. 20.30 Monte Genéri. Recital fortepianu C. Zecchi. 20.45 Paryż P. T. T. Występ Yvette Guilbert. 20.45 Rzym. „Księżniczka cyrkowa“ - operetka Kalmana. 21.00 Radio Paris. „Boule de neige“ operetka Offenbacha. 21.00 Stockholm. Koncert Wagnerowski. 21.15 Hilversum. Koncert z udz. J. Helftza (skrz.) 21.50 Kaunas. Koncert symfon. 22.00 Poste Parisisen. Music-hall. 22.00 Kopenhaga. Muz. wschodnia. 22.30 Brno. Muzyka jazzowa. 22.45 Frankfurt. Muzyka lekka i taneczna. 23.50 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Kwadraty magiczne



MAR-SKI

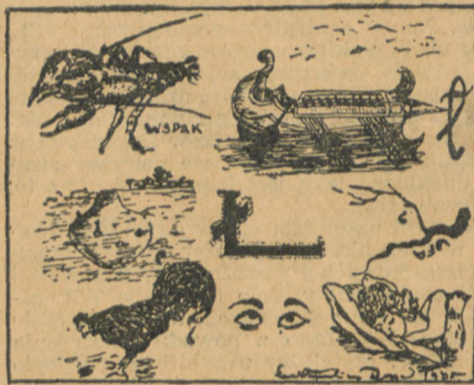
Znaczenie wyrazów. Kwadrat 1: a) Dziwak (inaczej), b) czarująca piękność, wdzięk, c) miasto w Anglii, d) imię żeńskie, e) jednostka wagi. Kwadrat 2: a) święta księga Mahometan, 2) część samochodu, c) wehikul, d) in. określenie wartości (wspak), e) miasto w woj. lwowskim. Kwadrat 3: a) dawny pieniąż, b) bogini rzymska (bez pierwszej litery), c) coś olbrzymiego, d) dopł. Rodanu (wsp.), e) poeta włoski XVI w. Kwadrat 4: a) postać bibl. star. Test., b) bogini grecka, c) nakrycie głowy, d) miejsce zapasów (wsp.), c) miasto w Brazylii. Kwadrat 5: a) miasto w Turkiestanie (bez drugiej litery H), b) miasto na Litwie, c) kraina alpejska w pis. oryg., d) in. jednak, jednako-woż, e) imię króla Serbów (wspak). Kwadrat 6: a) kraj afrykański, b) pamiętna bitwa legionów, c) pieniąż perski, d) miasto tureckie (wsp.), e) machina obłężnicza (wspak). Kwadrat 7: a) Azjata (wsp.), b) hist. księżniczka litewska (bez trzeciej litery D), c) miejscowość kapielowa n. Bałtykiem (wsp.), d) pozytywna elektroda, e) rodzaj noża. Kwadrat 8: a) drzewo, b) nazwa państw, bałt. w pisowni oryg. (wspak), c) utwór śpiew relig., d) dobrze w jęz. obcym, e) chemik angielski.

Wyrazy czytają się jednakowo w kierunku pionowym i poziomym.

Dawno już nie zamieściliśmy rebusu. Z licznych zadań tego rodzaju, nadesłanych

przez p. Rosę z Tczewa, dajemy dziś następujący

Rebus



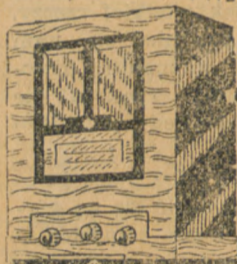
Na koniec powracamy raz jeszcze do naszej rubryki, zatytułowanej

Kto wie wszystko?

- 1. Kiedy i w jaki sposób dostał się do Europy pierwszy cukier?
2. Jakim językiem mówi ludność Belgii?
3. Skąd pochodzi gra w golfa.
4. Co to było „camorra“?
Rozwiązania prosimy przysyłać do czwartku 28 bm.

PLATYNOWA SERJA ODBIORNIKÓW TELEFUNKEN

PRZEWIDZIARKA I UWZGLĘDNIŁA WSZYSTKIE WASZE ŻYCZENIA



TRYUMF DLA WYBREDNYCH

CENA WRAZ Z LAMPAMI 280zł



LUXOR DLA NAJWYBREDNIEJSZYCH

CENA WRAZ Z LAMPAMI 396zł

RADIO TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, SELEKCCJI I FORMY

Advertisement for 'MOJE WYBOROWE NASIONA' (My Choice Seeds) by St. Szukalski, Bydgoszcz. Includes text about vegetables, flowers, and seedlings, and a logo with 'SSB'.

Advertisement for 'A. JUCHNICKI, TORUŃ' featuring 'Blacharstwo budowlane' (Building Sheet Metal) and 'Instalacje urządzeń zdrowotnych' (Health Device Installations).

Advertisement for 'Licytacja w LOMBARDZIE' (Auction in Lombardy) held at the Bydgoszcz City Savings Office.

Advertisement for 'Walki zapaśnicze' (Wrestling Matches) featuring a match between Benold and Pooschoff.

Advertisement for 'Rowery' (Bicycles) featuring Gustaw Ehms and various bicycle models.

Reklama dźwignia handlu!

*Narzęcona
ze wschodu*



*- mówi
jak zjednać
miłość mężczyzn*

Byłam zniechęcona. Inne dziewczęta robiły bogate partie i były szczęśliwe. Mnie nikt nie prosił o rękę. Cyganka, wróżąc, ostrzegła mnie, że nieładna cera, blizny, czający nos i tłusta, jak moja własna skóra, odstręcają mężczyzn. Poradziła mi używać znakomitego Pudru Tokalon na Piance Kremowej. Efekt był wprost magiczny — całkiem odmienny niż przy stosowaniu wszystkich innych pudrów. Usuwa on wszelki ślad polysku, zwałowa rozszerzone pory i nadaje cerze cudowny, matowy wygląd, który porusza serce każdego mężczyzny. Jedno zastosowanie wystarczy na cały dzień lub wieczór, niezależnie od tego gdzie jestem i jak spędzam czas. Jestem pewna, że każda kobieta może natychmiast zapomocą pudru Tokalon na Piance Kremowej uczynić się bardziej pociągającą i wręcz fascynującą. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

Dentysta W. Górny

przyjmuje w Toruniu przy ul. Różanej 5 obok Łuku Cezara codziennie od godz. 9:13 i 15:18-iej.

Hotel

„Królewski Dwór“

Rynek 3/4 — Grudziądz — Rynek 3/4

Restauracja w nowej artystycznej szacie.

Specjalność: 2509

porcje barowe i klubowe.

Ceny na potrawy i napoje bardzo niższe!

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na

**Stoisko
wystawowe**

Średniej Szkoły Zawodowej
Żeńskiej w Bydgoszczy

Wystawy Związku Pań Domu
w sali Resursy Kupieckiej.

Ekspozycje obejmują działy: 2639

gospodarstwo domowe, krawiecki łącznik z białym arskim, ręczne wyroby galanteryjne oraz kwiaty i maskoty z rodzaju i ze skóry.

IKOL, idealny polysk do
puznokci 1.25 zł.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

ORIENT HENNA SZAMPON

farbuje i modernizuje włosy przez zwykłe mycie. — 10 odcieni. — Pod gwarancją nieszkodliwy. — Wszędzie do nabycia.

1 paczka 1,75 zł.

Gdzie niema, proszę nadesłać gotówkę, wysyłka odwrotna.

FR. BOGACZ, Bydgoszcz,

Dworcowa 14. 789

MAMA plyn do
farbowania brwi i rzęs 5 zł. w.
szkło 100 ml. 80 ml. 60 ml.

- Azotniak 2i
- Sa etrzak 15,5%
- Amoniak siarcz. 20,6%
- Saletre wapniowa 15,5%
- Superfosfat 16%
- Tomasyne 17%
- Sól potasowa 26%
- Kainit 13,8%

poleca po cenach dziennych w każdej ilości

Ewald Jahnke, Gniew

32 telefon 33

2286

**MASZYNY
do pisania**

małe i duże, nowe i używane najkorzystniej z gwarancją dostarcza

SKORA I S-KA
Poznań 1217
Aleje Marcinkowski 23.

Dobre i tanie



wózki dziecięce
Gustaw Hayer
Toruń, ul. Szeroka 6.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA”

Telefon 1132.

AGENTURA W TCZEWIE

Telefon 1132.

Najtańszy i najszybszy

przewóz towarów drogą wodną.

Codziennie regularne linie statkami towarowo-pasażerskimi i holowniczymi

WARSZAWA — TCZEW — GDANSK — GDYNIA

Przewóz towarów od i do wszystkich miejscowości leżących nad Wisłą na dystansie Sandomierz — Gdynia oraz do Bydgoszczy, Łodzi i Poznania.

Stawki za przewóz do 50 proc. niżej stawek kolejowych.

Oddziały i Agentury: Sandomierz, Puławy, Warszawa, Wyszogród, Łódź, Poznań, Płock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Fordon, Chełmno, Grudziądz, Gniew, Tczew, Gdańsk i Gdynia. 2529



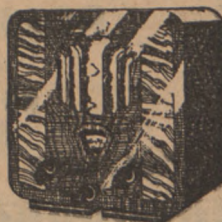
D12/33g

**Persil
i
Henko**

*oto dwa środki,
bez których niema
prania!*

Ostatnie słowo techniki

Philips 33A
i Philips „Junior“



Trojka Philipsa „Junior“

tylko nieco droższa od najtańszych

Cena za gotówkę zł 225.—

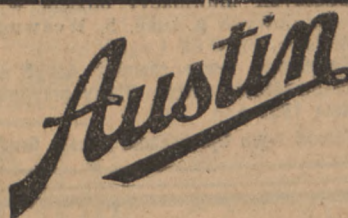
Na raty zł 255.— Wpłata zł 55.—

reszta na 10 rat miesięcznych po zł 20.

Nabyć możesz w firmie:

B. WOJEWSKI, WEJHEROWO, ul. Sobieskiego 2
GDYNIA, ul. Starowiejska 26.

1698



Motor-Company

jako największa fabryka samochodów Europy z 20.000 zatrudnionych robotników i tygodniową produkcją ponad 2500 samochodów pracuje na podstawie 35 letniego doświadczenia.

- 3/15 K. M. 743 ccm otwarty Cabriolet (limuzyna) od 3800.— zł do 4950.— zł
- 5/25 K. M. 1125 ccm otw. Cabriolet (limuzyna) od 5700.— zł do 6575.— zł
- 6/30 K. M. 1496 ccm limuzyna i otw. wóz sport. od 7790.— zł do 9000.— zł
- 9/45 K. M. 2500 ccm limuzyna 5 i 7 siedzeń ceny na zapytania
- 11/60 K. M. 3400 ccm luksus. limuzyna podróżna ceny na zapytania

Wszystkie maszyny są zaopatrzone w nietluczące się szkło, zsynchronizowany napęd, obicie z prawej dzikiej skóry. Limuzyny są zaopatrzone w zupełnie nieprzemakalny dach rozsuwany.

Ze zniżką cla brytyjsk. kontyngentu dostarcza

Generalny Zastępca

Kosel & Balkowski

Gdańsk

Altschottland 7/10 Telefon 26635/36

ELISE BOCK



Piękność osiąga się w salonie

WeraSCHULZ

GDANSK

Holzmarkt 22 II

1. 25408

Jako wyłączna asystentka w Gdańsku firmy **Elise Bock** wykonuje masaż twarzy, podług znanej światowej metody. Kremy oraz wszelkie preparaty są stale do dyspozycji. Bezpłatne porady.

Berlin — Londyn — Wiedeń — Praga — Nowy York. 2083

**Odbiorniki radiowe na prad stały
BINOFON S.**

wyrób Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych

na raty po 15.— zł miesięcznie poleca

Dom Handlowy **FRANCISZEK LIETZ**

2574 Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 21 telefon 1666.

Hurtownia Drzewa „Polmat“

B. Mundlak i S-ka

Gdynia

Skwer Kościuszki 17,
Tel. 2643.

Gdańsk

Schellmühlerweg 9,
Tel. 27633.

Wszelkie materiały budowlane i stolarskie. Dykty i forniry krajowe i zagraniczne. Skrzynki wszelkiego rodzaju. 2483



CHORY ŻOŁADEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHOROBY.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

40%

oszczędności przy przesyłce
towarów drobnicowych i ma-
sowych ładunków

Od 15 marca rb. regularna komunikacja pasażersko-
towarowa na linii:

Grudziądz - Warszawa - Sandomierz
Grudziądz - Gdańsk - Gdynia
Odjazd statków:

z Grudziądza do Warszawy 15,30 i 23,00 *)
" " " Gdańska 13,00
" " " Tczewa i Gdyni 0,30 2691
*) po przybyciu statku z Gdańska

Przewóz towarów
do wszystkich miejscowości nad Wisłą i do
Poznania, Łodzi, Bydgoszczy

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA

„VISTULA“

Agentura Grudziądz

Tel. 1472 Przystań nad Wisłą Tel. 1472

MODELE

wiosenne i letnie
w wielkim wyborze

poleca

EL-DE-KA

Konfekcja damska i męska
BYDGOSZCZ, Stary Rynek im. M. Piłsudskiego 23.

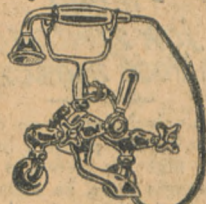
P. P. Rolnicy!

Powiększyliśmy znacznie w tym sezonie
nasz dział nawozów sztucznych, które
oddajemy za gotówkę i na kredyt.
Nadto mamy na składzie wszelkie wypró-
bowane gatunki zboża siewnego, nasion
buraczanych, marchwi, lucerny, brukwi,
koniczyny w różnych odmianach i węgiew.

Młyny „M A K A“
Peplin, Skorcz, Gdynia
i Brodzkie Młyny pod Gniewem.

2716

WYTWORNIJA
ARMATURY
I
GALANTERJI
KAPIELOWEJ



Ul. Czerska 23
tel. 909-84

Do akt Nr. IV Km. 403, 404, 219, 444/35. 2719
OBWIESZCZENIE.

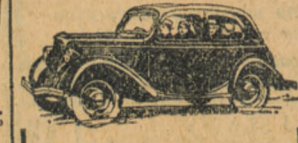
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV za-
mieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. o-
głasza, że w dniu 25 marca 1935 r. o godz. 11 w Gd-
yni (zbiórka kupców przy ul. Świętojańskiej obok
Cuk. Warszawskiej) odbędzie się publiczna licyta-
cja ruchomości, a mianowicie: urządzenie cukier-
ni: 70 krzesel, 23 stoliki z płytami marm., 6 kanap,
5 lamp sufitowych, 1 zegar, 4 nisze z drzewa z za-
słonami, 157 łyżek (małe i duże) plater. i inne, 12
sztuk nakrycia do ryb, 120 cukierniczek metal., 25
tac metal., 25 popielniczek, 1 aparat konserw. do
śmietany, 1 radioaparat 4-lamp. z głośnikiem na
prąd (Philips) i 1 bufet z nadbudówką oszkl. i me-
tal., wartość: 2.325,— zł.

O godz. 13-tej w Witominie u Stanisława Bar-
wińskiego 1 barak mieszkalny z desek pod papa
oszacowany na łączną sumę 40,— zł., które można
oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 21 marca 1935 r.
Komornik: (—) K. Błaszkiwicz.

Garderobę wiosenną
czyści,
farbuje,
pierwszorzędnie i niedrogo
„Szarotka“
Szabliarnia i pralnia chem.
TORUŃ Fabryka ulica Grudziądzka II.
Filia Św. Ducha, róg Różanej.

Z powodu
przeprowadzki do sprzedania:
brzozy, artystyczne wazy,
lodowca dom., duże patel-
nie, firany, ramy do susze-
nia firan i sprzęty domowe.
Gdańsk, Gralathstr. 5 c i pt.
Tel. 22 127. 2706

Kursy Samochodowo-
motocyklowe
Z. KOCHAŃSKIEGO
3 Maja 20 a tel. 11-85.



Nowe Kursy (wiosen-
ne) dla zawodowych i
amatorów w związku
z motoryzacją kraju po
zniżonych cenach.
2084



Otwierajcie
szafy!
Przełóżajcie
garderobę!
Odzież wiosenną
czyści chemicznie
i farbuje

BARWA - KALAMAJSKI
GDYNIA — ul. 10 Lutego 6
TORUŃ — ul. Szeroka 21
BYDGOSZCZ — ul. Gdańska 27
INOWROCZEW — ul. Król.
2095 Jadwigi 31.

Poszukuje
zaraż lub od r. VII. 1935 r.
dzierżawy majątków
albo domeny od 800 do
2000 mórg, bez lub z inwen-
tarzemna Pomorz lub w
Poznańskim. Oferty pod
adresem:
Jan Thiel — Białowierz,
pow. Tuchola. 2147

Do siewu oferuje:

Siemię lniane
mak niebieski
gorczycę
Siemię buraczane ekendorfskie, czerwone
i żółte. Siemię buraczane Substantia, pół-
cukrowe, białe we workach oryginalnych,
brukiew białą i żółtą, marchew białą
zielonogłówkę.

Koniczynę
Nasiona trawne
Nasiona warzywne
GROCH POLNY, biały westfalski. Groch
polny żółty brunszwicki. Groch zielony
Folgera. Groch Wiktorja Mahndorfa.
BOBIK, PELUSZKA I WYKA.

Seradełę
JĘCZMIEN
OWIES
Ackermanna Isaria i Danu-
bia Hanna i Svanhals
Ligowo Sieges i Findling
żółty
PSZENICĘ JARĄ
Heines Kolben Hildebrandt Benzng

Ewald Jahnke
Gniew
Telefon 32 lub 33. Telefon 32 lub 33.

Bilans pr. 31. grudnia 1934. — Bilanz pr. 31. Dezember 1934.

Activa.	G P	Passiva.	G P
I. Kapitał inwestowany. Anlagevermögen. Ruchomości — Mobilien	600.—	I. Udziałowcy. Geschäftsguthaben der Genossen. a) członków zostających verbleibender	8190.83
II. Kapitał obrotowy. Umlaufvermögen. Papier wartościowe — Wertpapiere	658.22	b) członków wystąpił. ausgeschiedener	30.92
Hipoteki — Hypotheken	17806.98	zaległe wpłaty na udz. rückständige Einzahlg. a. Geschäftsanteile	11678.25
Weksele — Wechsel	G 56565.31	II. Fundusze rezerwow. Reservefonds	18437.24
Weksele członk. Rady Nadz. Wechselforderung a. Mitgl. des Aufsichtsrates	G 20771.85 77387.16	III. Zobowiązania. Verbindlichkeiten. Depozyta — Depositen — Einlagen	180555.60
Koszty procesowe Verursagte Prozesskosten	1582.25	Wierzytole na rach. bież. Kreditoren in Hd. Rechnung	1568.59
Banki — Bankguthaben	72199.84	Zaliczki na koszty proces. Kostenvorschüsse	58.05
Dłużnicy na rach. bież. Debitoren in Hd. Rechnung	10718.66		
Kaucja — Kaution	30.—		
Gotówka — Kassenbestand	12505.81		
Strata — Verlust	5957.81		
	198841.23		198841.23

Ruch członków — Mitgliederbewegung:
Z roku 1933 przeszło na rok 1934 — Vom Jahre 1933 übergang auf 1934 149
W roku 1934 przybyło Im Jahre 1934 eingetreten 1
W roku 1934 wystąpiło Im Jahre 1934 ausgeschieden 2
Przechodzi na rok 1935 Auf das Jahr 1935 gehen über 148
Sopot, dnia 8 marca 1935 — Zopot, den 8 März 1935
Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H.
J. Ebert C. Jendraszek

Termin dodatkowy do sprawdzania wiaryżelno-
ści zgłoszonych w postępowaniu upadłościowym
masy spadkowej po śp. Maksymilianie Kureckim,
wyznacza się na dzień 9 kwietnia 1935 r. godzinę
10-tą, pokój 33. 7 E. 629/34. 2658
Gdynia, dnia 16 marca 1935 r.
Zlec. 175. Sąd Grodzki w Gdyni.

Poszukujemy
Dzierżawcy
plaży nadwiślańskiej
Bliższych informacji udziela w godzinach
przedpołudniowych p. insp. S. Wodwad (Ogrodn-
stwo Miejskie, przy ul. Cegielniancy).
Reflektanci mogą również nabyć na własność
całkowicie urządzenie plaży. Oferty przyjmujemy do dn.
1. kwietnia 1935 r. 2698
Zarząd T-wa Upiększenia Miasta Grudziądza.

Po doborowej jakości 1587
nasiona
warzyw. kwiatów itd.
prosimy zwracać się do firmy
Stanisław Kalka, Bydgoszcz
Nowy Rynek 5. Cennik wysyła bezpłatnie.

Komisarz Rządu w Gdyni 2567
Nr. IV, B. 4-V/3. Gdynia, dnia 16 marca 1935 r.
PRZETARG.

Ogłaszam nieograniczony przetarg ofertowy na
dostawę mebli ogólnej ilości 2546 sztuk składającej
się ze stolików, stolów, biurek, krzesel, foteli, szaf,
wieszadeł do szkół powszechnych w Obłuzi, Chy-
lonji, Orłowie i Witominie.

Podkłady do przetargu nabywać można w go-
dzinach urzędowych w pokoju nr. 55 w budynku
Komisarjatu Rządu Wydział Techniczny za opłatą
5,— zł.

Ofertujące firmy winny składać wadium gotów-
kowe w wysokości 1.000,— zł. w kasie Komisarjatu
Rządu oraz dowód opłacenia wadium załączyć do
oferty.

Oferty winny być oddane w kopertach zalako-
wanych z napisem: „Oferta na dostawę mebli do
szkół powszechnych“ — najpóźniej do dnia 28 mar-
ca br. godz. 11.50 w pokoju nr. 55 Komisarjatu
Rządu.

Termin otwarcia ofert ustaliam na dzień 28 mar-
ca 1935 r. godz. 12 w sali posiedzeń Rady Miejskiej
gmachu Komisarjatu Rządu przy ul. Świętojańskiej
w obecności oferentów.

Zastrzegam sobie wolną rękę w sprawie wyboru
oferenta względnie uwzględnienia przetargu w ca-
łości.

Komisarz Rządu:
(—) Mgr. pr. Fr. Sokół.
Zlecenie Nr. 159.

Numer akt: 1078/34. 2669

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan
Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul.
Zwirki i Wigury nr. 12 podaje do publicznej wia-
domości, że dnia 26 kwietnia 1935 r. o godz. 3.30 po
poł. przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno
tom 28 wykaz L. 713, do której skierowana została
egzekucja w poszukiwaniu wiaryżelności w kwoc-
cie 31.043,56 zł. wraz z odsetkami i kosztami przy-
padającej wiaryżelce Dyrekcji Lasów Państwo-
wych w Toruniu od dłużnika Zygmunta Gaszyń-
skiego i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące
w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgło-
siły swoje prawa do wymienionej nieruchomości
lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób sta-
nowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 20 marca 1935 r.
Komornik:
(—) Głowczewski.

LIKWIDATOR
Spółki p. f.: „Bałtyckie Towarzystwo Techniczne,
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni“
zawiadamiając o otwarciu likwidacji spółki, wzy-
wa wiaryżelców do zgłoszenia wiaryżelności w cią-
gu 3 miesięcy od daty ogłoszenia.
Likwidator:
(—) Tadeusz Mikołajewski,
Warszawa, ul. Narbutta 39.
Zlecenie Nr. 1373.

A k t y w a :

BILANS na dzień 31 grudnia 1934 r.

P a s y w a :

	Guldeny	Guldeny	Guldeny	Guldeny	Guldeny	Guldeny	Guldeny
Gotówka i waluty obce		152.552.65			Kapitał akcyjny		5.000.000.—
Banki emisyjne i rozliczeniowe		220.018.17			Fundusz rezerwowy I		87.651.03
Banki i domy bankowe (at call)		372.570.82	3.040.780.07		Fundusz rezerwowy II		300.000.—
Papiery wartościowe gwar. przez Państwa		2.668.209.25	726.696.05		Wierzyciele:		
Udziały w bankach i domach bankowych			156.249.—		z terminem do 7 dni	3.122.039.03	
Weksle			2.547.741.64		z terminem do 3 miesięcy	3.072.650.68	
Weksle protestowane			62.701.01		z terminem ponad 3 miesiące	1.471.795.46	7.666.485.17
Dłużnicy:					Banki „Loro“		2.169.320.25
za zabezp. towarowem wzgl. w inny sposób		12.778.492.25	12.795.487.58		Redyskonto weksli		957.444.48
bez zabezpieczenia		16.995.33			Zobowiązania z tyt. rembursów i akcept.		3.408.304.72
Sumy przechodnie łącznie z terminowemi			2.546.340.20		Sumy przechodnie łącznie z termino-		2.813.702.20
transakcjami dewizowemi					wemi transakcjami dewizowemi		
Nieruchomości		729.379.30	712.694.30		Zysk:		
z % amortyzacji		16.685.—	1.—		pozostałość z roku 1933	11.753.85	
Ruchomości					czysty zysk	174.029.15	185.783.—
Dłużnicy z tyt. gwarancji	701.208.08				Wierzyciele z tyt. gwarancji	701.208.08	
Dłużnicy z tyt. akredytyw	173.672.64				Wierzyciele z tyt. akredytyw	173.672.64	
	874.880.72					874.880.72	
			22.588.690.85				22.588.690.85

ROZCHODY

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1934 r.

DOCHODY

	Guldeny	Guldeny	Guldeny
Koszty handlowe		384.832.34	Pozostałość z roku 1933
Podatki		145.114.40	Odsetki
Odpisy na dłużnikach	36.739.39		Prowizje, dewizy i t. d.
Odpisy na nieruchomości	16.685.—	53.424.39	
Zysk		185.783.—	
		769.154.13	

Gdańsk, dnia 4 marca 1935 r.

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A. G., GDAŃSK

Rada nadzorcza: Dr. Roman Górecki, przewodniczący.

Zarząd: Wacław Konderski, Philip F. Rann, zastępca Aleksander Kowalski

GRUDZIĄDZ
Instalacje elektryczne!
 Reparacje aparatów elektr., motorów, akumulatorów, radioaparatów, solidnie i kosztownie. Zakłady-Elektrotechniczne F. MACIEJEWSKI, Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

Rzeźnictwo
 z kompletnym urządzeniem, zapędem elektrycznym od zaraz do sprzedania cena 2.500.— zł. Grudziądz Pańska 10, parter. 2697

Przybory tapicerskie
 jak sprężyny, drut, płótna drelciki, gobeliny, trawa indyjska oraz pakuly najtaniej
ANTONI GEHRMANN
 dawn. Z. Balcerowicz
 Skład Skór
 Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 2309

MEBLE,
 tylko dla znawców pierwszorzędnie wykonane we własnych warsztatach poleca firma
St. Adamowicz
 w Grudziądzu,
 723 ul. Toruńska 12
 telefon 1932
 Dostawa wolna do każdej miejscowości

Brunon Żubka
 handel skór
 Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80
HURT DETAL
 poeca
 Gobeliny
 plusze
 drele
 sprężyny
 gorty
 trawy indyjskie
 szpagaty oraz wszelkie przybory tapicerskie 1446

Ford **Najtańszy samochód** **Ford**
 w cenie od złp. 5.000.— -- do nabycia w firmie
St. Marlewski i Ska **GDYNIA, ul. Abrahama 27, telefon 1241, 2713**
GDAŃSK, ul. Dominikswall 10, telefon 224 64.

W. Korzeniewski **TOWARZYSTWO AKCYJNE**
Wielka Sprzedaż Wiosenna **TELEFON 1898 GRUDZIĄDZ RYNEK 22/24**
 Największy na Pomorzu Dom Towarowy zaprasza Szanownych Odbiorców z miast i prowincji na
Najnowsze modele w płaszczach męskich
 sportowych i wizytowych, trenchcoatach na podpinkach! Płaszcz gumowe! Kurtki skórzane! Konfekcja sportowa! — Wykwintne ubrania marynarkowe, sportowe i wieczorowe!
Konfekcja dziecięca! Płaszczki i mundurki szkolne!
ARTYKUŁY MĘSKIE: Kapelusze! Czapki! Laski! Parasole!
Największy wybór przy najniższych cenach!!!
 Rabat gotówkowy!!! Dogodna komunikacja autobusami!!!



BILARD!
 Codziennie spotkasz partnerów w **Piwiarni Okocimskiej, Grudziądz.** 1327

Doberman
 tresowany śliczny okaz na sprzedaż, Grudziądz, Legjónów 38, I p. 2694

TORUN
Samochody
 ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
 wyscielane wozy meblowe
Przechowywanie
 magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach
Zwózki
 wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej
 Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
 rok założ. 1912
 Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 i tel. przyw. 1549. 1408

Noworodki
 żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przechowywania Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesylki, niezamierzonym bezpłatnie. Wydają lekarze i kuszerki. 8347

„REKORD“
 Przepisuje na maszynie wszelką pracę biurową, reklamacje, wnioski, szybko, tanio, Stary Rynek 13, podwórze parter, Toruń. 200

Lisy
 od 25 zł., Kurtki od 60 zł., Szyjki od 5 zł.
 Poleca w wielkim wyborze **Warszawski Skład Futur**
 1785 Toruń, ul. Łazienna 26.

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
 W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
 " " " " 4-lamowej . . . 50 fen.
 " " " " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
 Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.80 zł
 Pod opaską 4.50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
 Z zagranicą z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
 Zagranicą 4.00 gd
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie.

U W A G I:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Witold Męśnicki**, Toruń, ul. Mickiewicza 34.
 Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsman**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki**, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański**, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańczka**, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław**, Tczew, ul. Kościuszki 1.
 Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.